

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

Pokochał Afrykę



foto. Ewa Pawlusiak

Ks. Stanisław Wawro, kiedy odwiedza rodzinne Jawiszowice, zawsze jest gościem miejscowych seniorów.

Ks. Stanisław Wawro, rodem z Jawiszowic, na afrykańskiej ziemi pierwszy raz stanął w 1987 r., gdy skierowano go na misje do Zairu. W kraju rządzonym wtedy przez dyktatora Mobutu przeżył dwie grabieże. Był też o krok od śmierci, kiedy zdesperowani złą sytuacją ludzie rozkradali sklepy i próbowali ograbić kościoły. Z 3 tys. białych zostało wtedy w Zairze tylko 250. Do tych chwil wraca już teraz ze spokojem, bo lata spędzone w Afryce nauczyły go innego podejścia do życia i śmierci. W lipcu odwiedził swój rodzinny dom i mówi, że każdy powrót do Europy, to dla niego zetknięcie się z egzotyką, bo bardziej czuje się Afrykańczykiem.

W Afryce jest obecnie 850 polskich misjonarzy, a w samym Kamerunie, gdzie teraz przebywa ks. Stanisław, jest ich 130. Ponad 700 przebywa w Ameryce Południowej, 224 w Azji, 27 w Ameryce Południowej, a 61 w Australii i Oceanii. Najwięcej, bo 236 polskich misjonarzy pochodzi z diecezji tarnowskiej. Spora grupa wywodzi się też z diecezji przemyskiej, opolskiej, krakowskiej i katowickiej.

Wśród polskich zakonów katolickich prowadzących misje na świecie są m.in. Dominikanie, Franciszkanie, Józefitki, Salwatorianie, Salezianie, Sercanki i Sercanie. Do tego ostatniego zgromadzenia należy nasz misjonarz Stanisław Wawro.

Po ukończeniu jawiszowickiej podstawówki uczył się w popularnym oświęcimskim „Konarze”, w klasie humanistycznej. Wydawało się, że będzie studiował romanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie już złożył dokumenty. Trafił jednak do nowicjatu Księży Sercanów w Pliszczynie koło Lublina, a potem do Wyższego Seminarium Misyjnego tegoż Zgromadzenia w Stadnikach. Tam studiował filozofię i teologię, a po święceniach diakonskich wyjechał do Paryża na studia w Instytucie Katolickim.

– Do Francji wyjeżdżałem już z myślą o Afryce – mówi ks. Stanisław Wawro. – W młodości interesowałem się geografią, czytałem mnóstwo książek przyrodniczych, ale i tak o moim wyjeździe zdecydowało przede wszystkim powołanie. Trudno mi wytłumaczyć, co to właściwie jest powołanie. Może to odpowiedź na wewnętrzny głos, na wołanie. To zjawisko dynamiczne, a motywacje zmieniają się i pogłębiają w ciągu całej drogi życiowej.

(ciąg dalszy na str. 11)

Wizje stadionu

Trzy projekty wpłynęły do Urzędu Gminy na konkurs w sprawie zagospodarowania obiektów i terenów sportowych przy ul. Ofiar Oświęcimia. Komisja konkursowa nie przyznała pierwszej nagrody. Str. 3

Domagamy się słuszných praw

Gdyby nie doszło do manifestacji, górnicy nie mieliby tej ustawy. To, co się stało przed Sejmem spowodowane było determinacją ludzi do tego stopnia, że niektórzy nie wytrzymali. Byłem uczestnikiem tej manifestacji, stałem z przodu i widziałem co się dzieje – mówi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w KWK „Brzeszcze”. Str. 13.

Legenda czy rzeczywistość

Historia kościoła św. Otylii w Brzeszczach to temat, który głęboko tkwi w brzeszczańskich tradycjach - podaniu ludowym przekazywanym przez pokolenia, od czasów zamierzczych po dzień dzisiejszy. Temat ważny dla brzeszczan, a zarazem zagadkowy dla historyków średniowiecza, którzy jak dotąd bez większych rezultatów szukają jego potwierdzenia w źródłach pisanych - pisze dla „Odgłosów Brzeszcz” prof. Kazimierz Bielenin. Str. 14-15.

Piłkarski raport

Ciekawie zapowiada się nadchodzący sezon piłkarski 2005/2006. Wszystkie kluby z naszej gminy chcą walczyć o czołowe miejsca w swoich ligach, a w niektórych otwarcie mówi się o awansie do wyższej ligi. Oto garść informacji z przedsezonowych przygotowań. Str. 26.

... jak Filip z konopi

Choroba XXI wieku

Zawsze byłem przekonany, że terroryzm to problem globalny. Któż miałby interes w przeprowadzaniu ataku bombowego w małym mieście, a tym bardziej gminie. Media, w tym głównie telewizja pokazuje nam miejsca i skutki ataków bombowych w mniej lub bardziej odległych zakątkach ziemi. Oglądamy, komentujemy, często jesteśmy poruszeni, ale tak naprawdę uważamy, że nas bezpośrednio ten problem nie dotyczy. Nowy Jork, Bagdad, Madryt - pewnie niewielu z nas miało okazję mieszkać lub choćby zwiedzić miasta, które były miejscem spektakularnych i krwawych ataków terrorystycznych. Chciałoby się powiedzieć nasza chata z kraja, żaden terrorysta do Brzeszcz nie przyjedzie, więc tak bardzo przejmować się nie musimy. Mój tok rozumowania zbieżny z przedstawionym wyżej, uległ weryfikacji i diametralnej zmianie po niedawnych atakach lądowych w Londynie. Wśród ofiar wybuchów w metrze i londyńskich autobusach znalazły się również Polki, dziewczyny z mniejszych lub większych miejscowości, które równie dobrze mogłyby być naszymi krewnymi

mi lub sąsiadkami. Do pracy, po naukę, coraz więcej nas wyjeżdża i wyjeżdżać będzie, czy będziemy bezpieczni? Po wieku XX, który w podręcznikach historii zaznaczył się powstaniem i upadkiem dwóch wielkich zbrodniczych systemów, ludzkość w wieku następnym wraca do odwiecznych walk wynikających z odmienności kulturowej, religijnej i politycznej. Wszystkie te przyczyny występujące osobno, nie stanowią pożywki dla terrorystów, ale kiedy występują razem, tworzą odmienną mentalność, która pozwala matkom naznaczać własnych synów na potencjalnych samobójców. Jeszcze dwadzieścia lat temu, głównym zagrożeniem były głowice nuklearne spoczywające w betonowych silosach, gdzieś w Nowadzie i Sachalinie. Dziś okazuje się, że nie miliardy dolarów, ani technologie rodem z gwiazdnych wojen, ale jeden lub kilku Pakistańczyków z przyczepionym do ciała materiałem wybuchowym potrafi sparaliżować i sterroryzować wielomilionową aglomerację. Na naszych oczach



rozwój społeczeństw, idący w kierunku pełnej wolności i poszanowania godności każdego człowieka ulega zmianie. Mając do wyboru swobodę podróżowania i ochronę oraz poszanowanie prywatności, dla bezpieczeństwa godzimy się na inwigilację i kontrolę. Kamery na ulicach, w szkołach, bramki prześwietlające bagaż na lotniskach i w ważniejszych urzędach, to już rzeczywistość. Jak więc wyglądać będzie przyszłość? Butne zapewnienia polityków o nieuleganiu terrorystom klócą się z coraz większym przyzwoleniem na ingerencję w naszą prywatność. Sejm na swoim ostatnim posiedzeniu ustanowił święto wolności i solidarności w 25. rocznicę strajków sierpniowych. Oby, nie było to memento do powrotu uzbrojonych patroli na skrzyżowaniach ulic naszych miast, kontroli bagażu, przepustek na przejazd z miejscowości do miejscowości i wszechwładnych służb specjalnych, które nie będą walczyć tym razem z polityczną opozycją, tylko z terrorystami. Ważne, by dotrzeć, zrozumieć i eliminować przyczyny zjawiska jakim jest terroryzm. Policyjne akcje i kontrole są tylko walką z objawami choroby, która zaczyna dotykać wszystkich żyjących w XXI wieku.

Zdzisław Filip

Oświadczenie

Ponieważ podjęłam decyzję o kandydowaniu w najbliższych wyborach do Sejmu RP, zaprzestaję pisania felietonów w „Odgłosach Brzeszcz”. Kończąc drugą kadencję burmistrzowania w gminie widzę, że wiele naszych gminnych spraw musi być przedstawianych bezpośrednio w Warszawie. Sprawy wody, zagospodarowania przestrzennego, górnictwa, to tylko niektóre, które nas dotyczą. Sądzę, że ważne jest, aby te i inne ważne dla Brzeszcz problemy prezentował w Sejmie ktoś z nas, mieszkaniec gminy.

Pragnę podziękować Państwu za uwagę poświęconą moim felietonom.

Beata Szydło

odgłosy
Brzeszcz

MIESIĘCZNIK LOKALNY

Wydawca: Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze, tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628; fax.: 2121-067, e-mail: odglosy.brzeszcz@wp.pl

Redaguje zespół w składzie:

TERESA JANKOWSKA - redaktor naczelny

EWA PAWLUSIAK - sekretarz

JACEK BIELENIN - redaktor

Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury. Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Druk: Oficyna Drukarska A. Spyry, Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.

PRYWATNY GABINET PSYCHOLOGICZNY

mgr Barbara Chrzaszcz-Noworyta

psycholog kliniczny i terapeuta uzależnień

tel. 0/602-879-301

przyjmuje:

Jawiszowice, ul. Mickiewicza 36
(budynek dawnego biurowca POM)

wtorki od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

możliwość przyjęcia w każdym innym terminie
po uzgodnieniu telefonicznym!

- diagnoza psychologiczna
- terapia osób z problemem uzależnień (alkoholizm, narkomania)
- pomoc psychologiczna dla osób znajdujących się w sytuacjach kryzysowych

Wizje stadionu

Trzy projekty wpłynęły do Urzędu Gminy na konkurs w sprawie zagospodarowania obiektów i terenów sportowych przy ul. Ofiar Oświęcimia. Komisja konkursowa nie przyznała pierwszej nagrody.

Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 2 tys. zł otrzymała koncepcja Magdaleny Wróbel z Brzeszcza, a trzecie miejsce i nagrodę w wysokości 1 tys. zł przyznano Danielowi Kubieńcowi z Jawiszowic.

Przy ocenie projektów pod uwagę brana była praktyczność przedstawionych pomysłów oraz to czy ich realizacja będzie na miarę naszych możliwości finansowych - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Oba te wymogi spełnia praca Magdaleny Wróbel. Jest także najlepsza pod względem graficznym.

Autorka nagrodzonej koncepcji oparła swoje pomysły na już istniejących obiektach. Wprowadziła też nowe, które mają uatrakcyjnić teren

i jego otoczenie. Znalazły się więc w tej koncepcji m.in. korty tenisowe o nawierzchni z mączki ceglanej, boisko do gry w squasha, boiska do gry w koszykówkę. Jest też miejsce na skatepark, bo zdaniem autorki projektu, stadion jest właściwszym miejscem na jego usytuowanie aniżeli park miejski. Na terenie całego kompleksu sportowego zaprojektowane zostały lampy wolnostojące, ścieżki wykonane z nawierzchni „Terra Way” i nasadzenia z niskopiennych drzew. Wszystko po to, by scalić ze sobą teren stadionu i hali sportowej tak, by tworzył on jeden duży kompleks sportowy.

- Zależało nam na tym, by zainicjować dyskusję na temat wykorzystania drugiej części hali. Czy ma ona pozostać halą przemysłową, czy też rozbudować część sportową - mówi burmistrz Beata Szydło. - We wszystkich projektach wskazano na to drugie rozwiązanie. Wyniki konkursu zostaną przedstawione Radzie Miejskiej. Jeśli ta zaakceptuje nadesłane pomysły, będą one oczywiście wykorzystane już przy konkretnych pracach modernizacyjnych.

JaBi

Zapaść wyrok

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie oddalił skargi trzech mieszkańców Boru, które dotyczyły projektu planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Tym samym sąd utrzymał w mocy uchwały Rady Miejskiej o odrzuceniu protestów i zarzutów wniesionych przez mieszkańców gminy do planu zagospodarowania przestrzennego.

Lipcowa rozprawa przed WSA była drugą w tej sprawie. Pierwsza odbyła się w listopadzie ubiegłego roku i wtedy sąd uchylił uchwały Rady Miejskiej argumentując, że uzasadnienia do uchwał nie były zindywidualizowane, nie określały utrudnień jakie budowa drogi S-1 spowoduje dla mieszkańców oraz nie nawiązywały do sytuacji prawnej poszczególnych działek. W styczniu tego roku radni ponownie uchwa-

lili poprawione już uchwały o odrzuceniu protestów i zarzutów wniesionych przez mieszkańców gminy do planu zagospodarowania przestrzennego. Mieszkańcy Boru skorzystali ze swoich praw i znowu zaskarżyli uchwały, jednak tym razem sąd podtrzymał stanowisko gminy.

- Po uprawomocnieniu się wyroku Gmina może przystąpić do uchwalenia planu zagospodarowania przestrzennego - mówi burmistrz Beata Szydło. - Mieszkańcy mogą odwołać się od decyzji WSA do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W naszej ocenie nie wstrzyma to jednak procedury uchwalenia planu, ponieważ gmina nie będzie już stroną dalszego postępowania. Jest więc duża szansa, że Rada Miejska uchwali plan na którejś z najbliższych sesji.

JaBi

Trzecie rondo w gminie

Na skrzyżowaniu ulic Oświęcimskiej, Wyzwolenia i Wypoczynkowej w Skidzinie oddano do użytku nowe rondo. Koszt inwestycji wyniósł prawie 296 tys. zł, z czego 150 tys. wydała gmina Brzeszcze, a pozostałą część Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Inwestorem był Zarząd Dróg Powiatowych.

Wykonawca - firma „Drog-Bud” ze Spytkowic - przebudował skrzyżowanie na typ z centralną wyspą najazdową (mini rondo) i położył nowe warstwy naładki asfaltobetonowej na całej tarczy skrzyżowania wraz z drogami dojazdowymi.

Przeprowadził też remont istniejących chodników oraz dobudował nowe wraz ze ściekami przykrawężnikowymi o łącznej powierzchni 500 m². Roboty objęły również wykonanie nowej zatoki autobusowej oraz ułożenie kanalizacji opadowej w rejonie skrzyżowania.

EP



Dołożą do parkingu

Gmina Brzeszcze dofinansuje budowę miejsc parkingowych na cmentarzu komunalnym w Rajsku. Wkład gminy w tę inwestycję wyniesie 11 tys. zł. Drugie tyle wyłoży gmina Oświęcim.

Z propozycją współfinansowania budowy miejsc parkingowych do władz gminy zwrócił się wójt gminy Oświęcim, bo w skład rajskiej parafii wchodzi też sołectwo Skidzin i Wilczkowice. Mieszkańcy naszej gminy odwiedzają więc na tamtejszym cmentarzu groby swoich bliskich. Inwestycje na cmentarzu w Rajsku już wcześniej były współfinansowane przez gminę Brzeszcze. W 2000 r. gmina przeznaczyła 7 tys. zł na remont ogrodzenia i zakup sanitariatów, a rok później 3 tys. zł na remont dachu kaplicy cmentarnej.

JaBi

Informacja

Urząd Gminy w Brzeszczach informuje wszystkich właścicieli nieruchomości zajętych w dniu 31 grudnia 1998 r. pod drogi publiczne, zaliczone do kategorii dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych zgodnie z ustawą z dnia 21.03.1985 r. o drogach publicznych (jednolity tekst z 2004r. Dz. U. Nr 204 poz. 2086 z późniejszymi zmianami), że istnieje możliwość uregulowania ich stanu prawnego w drodze postępowania administracyjnego na podstawie art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. Nr 133 poz. 872 z późniejszymi zmianami).

Postępowanie administracyjne o wydanie decyzji potwierdzającej własność drogi publicznej wszczęna się na żądanie strony lub z urzędu i prowadzone jest przez Wojewodę Małopolskiego, który rozstrzyga czy 1 stycznia 1999 r. dany podmiot publiczno-prawny stał się właścicielem nieruchomości zajętej pod drogę publiczną.

Wszczęcie postępowania w przedmiotowej sprawie wymaga złożenia stosownego wniosku do Wojewody Małopolskiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków.

Za grunty zajęte pod drogi publiczne należy się odszkodowanie. Postępowanie o ustalenie wysokości odszkodowania prowadzone jest przez Starostę Oświęcimskiego na wniosek właściciela gruntu, złożony w terminie do 31 grudnia 2005 r. w Starostwie Powiatowym w Oświęcimiu, ul. Jagiełły 31, 32-600 Oświęcim.

Formularze wniosków do Wojewody oraz do Starostwa Powiatowego można uzyskać w Informatorium Urzędu Gminy w Brzeszczach lub na stronie internetowej www.brzeszcze.pl

Szczegółowe informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać telefonicznie pod numerem 77-28-570 oraz 77-28-572 lub osobiście w Urzędzie Gminy w Brzeszczach ul. Kościelna 4, Wydział Mienia Komunalnego, pokój numer 218, w godzinach pracy Urzędu.

Z myślą o niepełnosprawnych

Do przodu posuwa się sprawa utworzenia w gminie warsztatów terapii zajęciowej. Jest już ustna zgoda kurii na 10-letnią dzierżawę na ten cel budynku przy parafii św. Marcina w Jawiszowicach, w którym kiedyś mieszkały siostry zakonne.



Budynek w Jawiszowicach spełnia wymogi do prowadzenia terapii osób niepełnosprawnych.

Warsztaty terapii zajęciowej są przedłużeniem terapii osób niepełnosprawnych, które kończą edukację szkolną. Podobna placówka istnieje już w Chełmku, a jawiszowicka byłaby jej filią. Swoim działaniem obejmowałaby gminy

Brzeszcze i Kęty. Warsztaty terapii zajęciowej w Chełmku prowadzi Fundacja św. Alberta, którą kieruje ks. Tadeusz Zalewski. W tworzeniu warsztatów w Jawiszowicach oprócz Fundacji św. Alberta pomaga Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Oświęcimiu i proboszcz parafii św. Marcina ks. Henryk Zątek.

- Ks. Zalewski i dyrektor PCPR Elżbieta Kos wizytowali budynek w Jawiszowicach i stwierdzili, że jest odpowiednim miejscem do prowadzenia warsztatów terapii zajęciowej - mówi Tomasz Łukowicz, sekretarz gminy. - Jego adaptacja nie będzie kosztowna. Trzeba poszerzyć futryny, zbudować podjazdy i powiększyć pomieszczenia. Miejsce jest ciche i spokojne, jest tam ogród i co ważne, w pobliżu znajduje się kościół.

W terapii mogłoby uczestniczyć od 30 do 35 osób z terenu Brzeszcz i Kęt, a kwalifikować je będzie komisja ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności przy PCPR. Warsztaty będą kontynuacją terapii dzieci niepełnosprawnych, którą prowadzi w gminie stowarzyszenie „Olimp”.

- Teraz na spotkaniach roboczych z udziałem starosty, dyrektora PCPR, burmistrza Brzeszcz, ks. Zalewskiego i proboszcza Zątka określamy koszty, jakie pochłonie realizacja przedsięwzięcia oraz terminy robót budowlanych. Formalności powinniśmy zakończyć do końca tego roku - mówi Tomasz Łukowicz.

JaBi

Zwyciężył projekt z Brzeszcz

Projekt brzeszczańskiego Stowarzyszenia Rodziców na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp” wygrał grant z Fundacji Batorego.

Konkurs ogłosiły Fundacja im. Batorego oraz Commercial Union Polska S.A. Można w nim uzyskać granty w ramach programu „Kolorowa Akademia”.

- Program zakłada udzielanie pomocy organizacjom prowadzącym działalność integracyjną i edukacyjną dla dzieci niepełnosprawnych - wyjaśnia Fabiola Switalla-Korczyk, pracownik Ośrodka Kultury, koordynator projektu zatytułowanego „W domu Andersena”, zgłoszonego przez Stowarzyszenia Rodziców na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Olimp” z Brzeszcz.

Stowarzyszenie „Olimp” opracowało projekt wspólnie z Powiatowym Środowiskowym Domem Samopomocy oddz. w Brzeszczach, Szkołą Podstawową nr 1 prowadzącą oddziały integracyjne oraz Ośrodkiem Kultury.

- Ma on zaktywizować mieszkańców Brzeszcz, którzy na co dzień borykają się z problemami wynikającymi z fizycznej lub psychicznej niepełnosprawności - mówi Fabiola Switalla-Korczyk. - Chcemy ułatwić młodzieży i dzieciom niepełnosprawnym dostęp do zajęć, które będą uzupełnieniem terapii, a jednocześnie staną się miłym sposobem na zagospodarowanie wolnego czasu. Dla niektórych być może będą w przyszłości sposobem na życie.

Projekt ma wspierać gminny program pomocy skierowany do grupy młodzieży niepełnosprawnej, która ukończyła już naukę szkolną.

- Poprzez nasze działania chcielibyśmy również dotrzeć do świadomości ludzi zdrowych, by stworzyć im okazję do owocnej współpracy z mniej sprawnymi koleżankami i kolegami - dodaje Fabiola Switalla-Korczyk. - Do realizacji projektu przystąpimy już we wrześniu. Zajęcia obejmą regularne spotkania w sekcjach: ogrodniczej, literacko-dziennikarskiej, teatralnej, plastycznej, turystyczno-krajoznawczej i komputerowej. Będą też cykliczne spotkania pod hasłem „Baśniowy Podwieczorek”, w trakcie których dzieci będą słuchały baśni Andersena czytanych przez dorosłych. Organizować będziemy też biegi patrolowe, prężone, festyn czy wycieczki autokarowe. A motywem integrującym ogół działań jest twórczość J.Ch. Andersena, ze względu na fakt ogłoszenia roku 2005 - Rokiem Andersena.

Realizację projektu wspierać będą organizacje społeczne i instytucje działające na terenie gminy oraz dzieci ze szkół podstawowych i świetlicy Ośrodka Kultury.

Ewa Pawlusiak

Akcja krwiodawców

Na apel Zarządu Klubu Honorowego Dawcy Krwi działającego przy KWK „Brzeszcze-Silesia” odpowiedziało 35 osób. Razem oddały one 15 l 750 ml krwi. Zarząd zaprasza wszystkich krwiodawców i sympatyków Klubu na kolejny apel, który odbędzie się 9 września.

Półkolonia w Brzeszczach

Po raz trzeci z rzędu w czasie wakacji Gminny Zarząd Edukacji zorganizował półkolonię. Na pierwszym turnusie wypoczywało 40 dzieci, tyle samo skorzysta z tej formy wypoczynku w sierpniu na drugim. Uczestnicy nie mogli mieć mniej niż 8 i więcej niż 12 lat.

Za turnus 10-dniowy rodzice musieli zapłacić tylko 50 zł. - Z tych pieniędzy pokryliśmy koszty obiadu, wstępu na basen oraz materiałów pomocniczych. Natomiast środki pozyskane z Gminnego Programu Profilaktyki przeznaczamy na organizowanie wyjazdowych wycieczek i gaże dla wychowawców - wyjaśnia Bożena Sobocińska, dyrektor Gminnego Zarządu Edukacji.



Uczestnicy półkolonii codziennie pod okiem instruktorów korzystają z nauki pływania oraz z nauki języka angielskiego w formie zabawowej. Opiekunowie, by pobyt był ciekawy i pełen wrażeń, organizują nie tylko zajęcia muzyczne, plastyczne czy sportowe, ale również zabierają swoich podopiecznych na wycieczki krajoznawczo-turystyczne po okolicy. Podczas trwania pierwszego turnusu odwiedzili np. wystawę w siedzibie stowarzyszenia „Brzost”, Urząd Gminy, Gminny Zarząd Edukacji i oczyszczalnię ścieków. Pojechali też do Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu i do Zamku w Pszczynie. Na uczestników sierpniowego turnusu czekają takie same atrakcje.

EP

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy za aktywne uczestnictwo w kreowaniu pozytywnych przemian naszej Gminy, a w szczególności za pomoc w realizacji zadań organizacyjnych i wychowawczych w ramach „Półkolonii 2005”. Dziękujemy za wsparcie naszych inicjatyw: burmistrz Beacie Szydło, dyr. GZE Bożenie Sobocińskiej, sekretarzowi Gminy Tomaszowi Łukowiczowi, prezesowi stowarzyszenia „Brzost” Barbarze Wąsik, prezesowi Agencji Komunalnej Mirosławowi Gibasowi, właścicielowi firmy „Mirko” Mirosławowi Gajdzie, właścicielowi sklepu „Magda” Ryszardowi Wyrobkowi, właścicielom kwiatami „Stokrotka” Jackowi i Jolancie Borowskim, właścicielom Stadniny „Nazielenie” Zofii i Piotrowi Stawowym, kierownikowi kina „Wisła” Anecie Wądrzyk. Dzięki wam życie półkolonistów było przyjemniejsze i pozbawione wielu trosk.

Kierownik wraz opiekunami

Park dla firm

Gmina Brzeszcze została jednym z uczestników porozumienia w sprawie utworzenia na terenie powiatu oświęcimskiego parku przemysłowego „Galitia-Silesia”. W imieniu gminy Brzeszcze porozumienie podpisał burmistrz Beata Szydło. Pozostałymi partnerami porozumienia zostali: Miasto Oświęcim, Gmina Oświęcim, Powiat Oświęcimski, Firma Chemiczna „Dwory”, PPUH „Solvent-Dwory”, Miejsko-Przemysłowa Oczyszczalnia Ścieków w Oświęcimiu i Centrum Biznesu Małopolski Zachodniej.

Parki przemysłowe powstają w Polsce od 2000 r. Wtedy to wsparcie powstawania parków zapisano jako jedno z zadań rządowego programu „Zwiększanie innowacyjności gospodarki w Polsce do 2006 roku”. Realizacją tego zadania zainteresowała się Agencja Rozwoju Przemysłu, instytucja zajmująca się głównie restrukturyzacją przedsiębiorstw, widząc w nim szansę na zagospodarowanie zbędnej infrastruktury technicznej do powstawania nowych miejsc pracy. Park przemysłowy to wyodrębniony obszar wykorzystujący lokalną infrastrukturę po restrukturyzowanych lub likwidowanych przedsiębiorstwach, umożliwiającą podejmowanie działalności gospodarczej zwłaszcza przez małe i średnie firmy, które są głównymi benefi-

cjentami przedsięwzięcia. Do parku przemysłowego mogą być dołączone przylegające tereny wniesione przez gminy oraz innych właścicieli. Park jest tworzony na podstawie umowy cywilno-prawnej, której jedną ze stron jest jednostka samorządu terytorialnego.

- Podpisane przez nas porozumienie jest dokumentem intencyjnym, w którym sygnatariusze wyrażają wolę utworzenia na terenie powiatu oświęcimskiego parku przemysłowego – mówi burmistrz Beata Szydło. – Parki mają bardzo duże szanse na pozyskanie funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Wskazaliśmy też tereny na obszarze Oświęcimia i Brzeszcza, które byłyby objęte procedurami parkowymi. U nas w gminie jest to przede wszystkim Ruch II i tereny poprzemysłowe przy wjeździe do gminy od strony Oświęcimia. Chcemy zgłosić jak najwięcej takich terenów, a późniejsze decyzje co do ich zagospodarowania oraz ulg dla przedsiębiorców w podatku od nieruchomości i opłatach lokalnych będą zależały od Rady Miejskiej.

Przedsięwzięcie realizuje Centrum Biznesu Małopolski Zachodniej przy współpracy Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz Małopolskiej Agencji Rozwoju Regionalnego. Park przemysłowy ma też szansę znaleźć się na liście parków objętych opieką Polskiej Agencji Rozwoju Przemysłu.

JaBi

Nowe inwestycje

Oddane do użytku na przełomie czerwca i lipca trzy inwestycje drogowe: przebudowa ul. Górniczej (II etap), budowa chodnika w Zasolu (III etap) i budowa chodnika na os. Słowackiego kosztowały gminę 256 tys. zł.

8 lipca nastąpił odbiór drugiego etapu przebudowy ul. Górniczej. Przebudowa zamknęła się w kwocie 133 tys. zł. Na szerokiej na 3 metry betonowej jezdni położono 151 mb nowego asfaltu o powierzchni 465 m². Zrobiono też chodniki z betonowej kostki brukowej po obu stronach długości jezdni na szerokości od 1,3 m do 1,5 m.

Natomiast 17 czerwca wykonawca oddał do użytku końcowy, trzeci już etap budowy chodnika w Zasolu przy ul. Łęckiej. Na koszt 102 tys. zł, bo tyle kosztowała ta inwestycja, złożyły się: budowa kanalizacji deszczowej na długości 260 mb i budowa szerokiego na 2 metry chodnika na długości 300 mb, o łącznej powierzchni 616 m².

Nadzór na wniosek gminy Brzeszcze, z uwagi na fakt, iż ul. Łęcka jest drogą wojewódzką, sprawował inspektor wydelegowany przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Krakowie.

Również w czerwcu zakończono prace przy przebudowie chodnika wzdłuż bloku nr 9 na os. Słowackiego. Na długości 118 mb położono 240 m² betonowej kostki brukowej. Koszt wyniósł 21 tys. zł.

EP

Ogłosili przetargi

Urząd Gminy Brzeszcze ogłosił przetargi na realizację kolejnych inwestycji drogowych.

Do 15 września powinna zakończyć się przebudowa chodników przed blokiem 17 przy ul. Konopnickiej i nr 15 przy ul. Łokietka. Na tę inwestycję gmina przeznaczyła w budżecie środków w wys. 50 tys. zł.



Na swoją kolej czeka remont ul. Grunwaldzkiej

Do końca października przewiduje się natomiast wykonanie przebudowy chodnika przy ul. Ofiar Oświęcimia, na odcinku od wjazdu kopalnianego do przejazdu kolejowego, która kosztować będzie ok. 170 tys. zł. z czego połowę pokryje Zarząd Dróg Wojewódzkich.

Remont ul. Grunwaldzkiej a być sfinalizowany do końca września. Położenie nowej nawierzchni jezdni, przebudowa parkingu i chodników od skrzyżowania z ul. Narutowicza do skrzyżowania z ul. Łokietka do skrzyżowania z ul. Grottera ma zamknąć się w kwocie 260 tys. zł.

180 tys. zł kosztować będzie modernizacja ul. Gałczyńskiego w Jawiszowicach. Położony zostanie tam asfalt, a na drodze dojazdowej do przedszkola betonowa kostka brukowa. Zakończenie robót przewidziane jest na koniec października.

W tegorocznych planach ujęta jest również przebudowa ul. Wyzwolenia w Przecieszynie od starego przedszkola do strażnicy (wspólna inwestycja z Zarządem Dróg Powiatowych – gmina w budżecie zaplanowała 110 tys. zł) oraz przebudowa części chodników na os. Paderewskiego (50 tys. zł), poszerzenie cmentarza w Jawiszowicach (300 tys. zł) – po przetargu. Obecnie prowadzona jest procedura przetargowa na przebudowę kolejnego etapu ul. Łęckiej w Jawiszowicach.

Gmina ogłosiła już przetarg na przebudowę ul. Mickiewicza. Przedsięwzięcie obejmować będzie przede wszystkim budowę nowego odcinka jezdni z chodnikiem jednostronnym, od ul. Wyspiańskiego do Alei Dworskiej (obecna droga jednokierunkowa będzie ciągiem pieszym) oraz przebudowę ulicy od skrzyżowania z ul. Dworcową do skrzyżowania z ul. Wyspiańskiego i od skrzyżowania z Aleją Dworską do skrzyżowania z ul. Turystyczną. Zakończenie robót przewidziane jest na sierpień przyszłego roku.

EP

Długo czekali

W lipcu ruszyła długo oczekiwana przez mieszkańców przebudowa ul. Polnej w Brzeszczach. Koszt robót na długości 530 m, które prowadzi firma NCC Industrier Polska z Wrocławia, wyniesie 700 tys. zł. Jeszcze w tym roku remontu ul. Starowiejskiej doczekają się wilczkowianie. Gmina w tegorocznym budżecie zaplanowała na tę inwestycję 45 tys. zł. Drugie tyle wyłoży Starostwo Powiatowe. Zarząd Dróg Powiatowych w drodze przetargu wyłonił już wykonawcę. Została nim firma Eurovia z Bielska-Białej.



Wyplacono stypendia

W sumie 163 osobom, które w Gminnym Zarządzie Edukacji złożyły wnioski, spełniając jednocześnie wymagane kryteria, wypłacono stypendia socjalne za 4 ostatnie miesiące minionego roku szkolnego.

Stypendium socjalne mógł otrzymać uczeń - mieszkaniec naszej gminy, znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie. Dochód ten nie może być wyższy od 316 zł.

Na podstawie złożonych dokumentów, wnioski o przyznanie pomocy stypendialnej opiniowała komisja w składzie: przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Barbara Dubiel (przewodnicząca) oraz Małgorzata Wójcik i Agnieszka Śliwa (członkinie). W sumie przyznano 32 stypendia w wysokości 50 zł i 131 stypendiów w kwocie 45 zł. Te pierwsze otrzymały osoby z dochodem na jednego członka w rodzinie nie przekraczającym 150 zł. Przyznania pomocy odmówiono w 77 przypadkach. Powodem były głównie przekroczenie dochodu oraz wieku okre-

ślonych w kryterium, jak również niekompletna dokumentacja.

Do 15 września w GZE wnioski o stypendium na nowy rok szkolny powinni złożyć uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a do 15 października słuchacze kolegiów językowych.

Pomoc stypendialna jest udzielana uczniom w celu umożliwienia im pokonywania barier dostępu do edukacji wynikającej z trudnej sytuacji materialnej. Przysługuje ona uczniom szkół publicznych i niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych dla młodzieży i dorosłych oraz słuchaczom publicznych kolegiów nauczycielskich, nauczycielom kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych, ale tylko do 24. roku życia. O tego typu pomoc ubiegać mogą się również wychowankowie publicznych i niepublicznych ośrodków, które umożliwiają dzieciom i młodzieży - upośledzonym umysłowo, ze sprzężonymi niepełnosprawnościami - realizację obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Ponadto o stypendia mogą starać się uczniowie szkół niepublicznych, nie posiadających uprawnień szkół publicznych dla młodzieży i dorosłych, do czasu realizacji obowiązku nauki oraz słuchaczom niepublicznych kolegiów nauczycielskich i nauczycielom kolegiów języków obcych do czasu ukończenia kształcenia, lecz nie dłużej niż do ukończenia przez nich 24. roku życia.

EP

Dla kogo zaliczka alimentacyjna

Krąg osób pobierających dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka od 1 września zawęzi się. Wejdzie bowiem w życie ustawa o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych, wprowadzająca nowe świadczenie - zaliczkę alimentacyjną.

Uprawnienie do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka zachowują jednak wdowy, wdowcy oraz samotne matki jeśli ojciec jest nieznan i osoby, których powództwo o ustalenie alimentów od drugiego z rodziców zostało przez sąd oddalone.

Z dniem 1 września w życie wejście ustawa o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych, mająca na celu poprawę skuteczności egzekucji zasądzonych alimentów, a wprowadzająca nowe świadczenie - zaliczkę alimentacyjną. Będzie mogła o nią ubiegać się osoba samotnie wychowująca dzieci do lat 18, lub uczące się do 24. roku życia.

Z zaliczki skorzystać będą mogły też, ale tylko przez rok, osoby pozostające w związku małżeńskim, jednak pod warunkiem, że przedstawią zaświadczenie z sądu potwierdzające złożenie pozwu o rozwód bądź separację.

Zaliczkę alimentacyjną dla mieszkańców gminy Brzeszcze wypłacać będzie Ośrodek Pomocy Społecznej. Wniosek o zaliczkę należy pobrać w OPS-ie i wypełniony złożyć do komornika prowadzącego postępowanie egzekucyjne.

- Dotychczas wniosek o wszczęcie egzekucji alimentów można było złożyć tylko do komornika właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby zobowiązanej do płacenia alimentów na dzieci - mówi Helena Kowal, zastępca dyrektora z Ośrodka Pomocy Społecznej. - Od 1 września można go będzie również składać do komornika właściwego dla miejsca zamieszkania osoby składającej wniosek o egzekucję alimentów. Również komornik sam we własnym zakresie zobowiązany będzie teraz do ustalenia zarobków i stanu majątkowego dłużnika oraz miejsca jego zamieszkania, a nie jak do tej pory, obowiązek ten spoczywał na osobie wnioskującej.

Warto również wiedzieć, że istnieje możliwość zasądzenia alimentów na dziecko również od osób zobowiązanych do alimentacji w dalszej kolejności, np. dziadków dziecka, w przypadku gdy nie można wyegzekwować należności od dłużnika. Istotne jest też, że w myśl nowej ustawy pracodawca jest zobowiązany do dokonywania potrąceń alimentacyjnych z wynagrodzenia pracownika.

Ewa Pawlusiak

ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOŁDRY I PODUSZKI



Zapraszamy: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 15.00 - 19.00

43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3,
tel. (032) 211-94-28

Zasiłki nie wzrosną

W kolejnej nowelizacji ustawy o świadczeniach rodzinnych ustawodawca utrzymał na dotychczasowym poziomie wysokość zasiłków rodzinnych.

Nie zostanie więc od nowego okresu zasiłkowego, czyli od 1 września br. wprowadzona przewidywana podwyżka wysokości zasiłku rodzinnego. Wysokość ta nie miała być już uzależniona od liczby dzieci w rodzinie, ale od ich wieku.

Utrzymane zostają więc wysokości zasiłków na pierwsze i drugie dziecko (43 zł), na trzecie (53 zł) oraz na czwarte i następne (66 zł).

Jednak w rodzinach, w których uprawnionych do świadczeń rodzinnych będzie co najmniej 3 dzieci, od września dziecko trzecie i kolejne otrzymywać będą dodatek w wysokości 50 zł.

Nie ulega zmianie kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń rodzinnych. Dochód ten nie może przekraczać 504 zł na osobę lub 583 zł w przypadku wychowywania dziecka niepełnosprawnego do 16 r. życia z orzeczoną niepełnosprawnością lub powyżej 16. roku życia z orzeczoną znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Przy ustalaniu prawa do zasiłku w nowym okresie zasiłkowym przyjmowane będą dochody rodziny za 2004 rok.

EP

Nie ZUS, lecz gmina

Od nowego okresu zasiłkowego, który rozpocznie się 1 września br. ZUS nie będzie już wypłacał świadczeń rodzinnych dla emerytów i rencistów. Uprawnieni do ich pobierania - bez względu na ich rodzaj - powinni wystąpić do urzędu gminy, właściwego dla swojego miejsca zamieszkania, z wnioskiem o interesujące ich świadczenia. W naszej gminie realizację tego zadania burmistrz powierzył Ośrodkowi Pomocy Społecznej.

W okresie od 1 września br. do 31 sierpnia 2006 r. podmiotami zobowiązanymi do wypłaty świadczeń rodzinnych będą jedynie: organ właściwy jakim jest wójt, burmistrz lub prezydent miasta (w gminie Brzeszcze Ośrodek Pomocy Społecznej) oraz pracodawcy, którzy w dniu 31 lipca 2005 r. zatrudniali co najmniej 20 pracowników. Nie będą już zatem uprawnieni do ustalania prawa i wypłaty zasiłków rodzinnych i innych świadczeń rodzinnych, w tym również zasiłku pielęgnacyjnego, ani pracodawcy dokonujący stosownej wypłaty, którzy nie spełniają powyższego warunku, ani ZUS i KRUS.

Chociaż ZUS realizuje wypłatę zasiłków pielęgnacyjnych tylko do 31 sierpnia br., nadal jednak będzie przyznawał i wypłacał dodatki pielęgnacyjne przysługujące emerytom i rencistom.

EP

Drogie spółki

W artykule „Absolutorium dla spółek”, który ukazał się w lipcowych „Odgłosach”, zabrakło moim zdaniem – jako mieszkańca gminy i samorządowca – kilku ważnych informacji. Nie dowiedziałem się np. z jakim wynikiem finansowym spółki zakończyły rok 2004. Czy to ja – jako podatnik – nie musiałem aby dopłacać do ich działalności? Nie wiem też ile kosztują nas Rady Nadzorcze spółek, bo poznaliśmy tylko ich składy. W ubiegłym roku w Agencji Mieszkaniowej powołano trzyosobowy skład Rady Nadzorczej. Rok wcześniej w jej skład wchodziło pięć osób. Chciałbym wiedzieć jakie są oszczędności z tego tytułu oraz ile kosztowało gminę zarządzanie 1m² w mieszkaniach gminnych? Informuję, że właściciele mieszkań płacą 0,49 zł za m². W Agencji Mieszkaniowej zmniejszyło się również zatrudnienie z 21 do 8 osób, tym samym wzrosło średnie wynagrodzenie pracowników. Przecież mogło utrzymać się na takim samym poziomie. Chyba w tej sprawie nie o takie oszczędności nam chodzi. W styczniu br. na spotkaniu z Radą Nadzorczą i Zarządem Agencji Mieszkaniowej Samorząd Osiedlowy nr 1 proponował obniżenie kosztów zarządzania, gdyż AM jest najdroższą firmą działającą na terenie gminy, co rzutuje na ustalone stawki czynszu dla lokatorów. Pracowników ubyło, ale koszty działalności spółki nie zmaleły.

Odwrotnie dzieje się w Agencji Komunalnej, gdzie stworzono miejsca pracy i spadła średnia płaca. Potaniała też usługa. Teraz za wywóz śmieci zamiast 4,18 zł płacimy 3,90 zł od osoby. Wystarczyło w grudniu ubiegłego roku spotkać się i negocjować z zarządem Agencji, a skutek jest widoczny. Ponad 9 tys. osób płaci w tej chwili mniej za wywóz śmieci. To niewielka obniżka, ale zawsze coś. Mamy nadzieję, że Agencja na koniec tego roku rozważy kolejną obniżkę cen i stanie się przedsiębiorstwem konkurencyjnym dla innych firm.

Liczę, że przewodniczący Rad Nadzorczych gminnych spółek rzetelnie i czytelnie odpowiedzą na zadane przeze mnie pytania w następnym numerze „Odgłosów Brzeszcz”.

Wiesław Albin

Dyżury aptek w sierpniu

ARNIKA ul. Słowackiego

05.08 - 11.08

02.09 - 08.09

CENTRUM ul. Powst. W-wy

26.08 - 01.09

SIGMA ul. Piłsudskiego

12.08 - 18.08

SYNAPSA ul. Łokietka

19.08 - 25.08

Szanujmy się

Do napisania tego listu skłoniła mnie obserwacja ludzi czyli nas oraz polityków z wysokiego i niskiego szczebla.

Otóż zauważam, że ludzie żyją we wzajemnej nienawiści, w zazdrości, że komuś powodzi się lepiej. Daje się zaobserwować całkowite znieczulenie ludzi na szerzące się złodziejstwo i biedę, a także niewolniczą pracę w prywatnych i państwowych firmach, gdzie brakuje poszanowania dla godności pracownika. Do tego dochodzi nasza młodzież, która nie ma szacunku dla starszych, rozmawia z nimi jak z kolegami, a często nawet po chamsku, która niszczy nasz majątek wspólny, np. ławki, znaki i budynki. Dotyczy to pewnej części młodych ludzi, którzy nie wiedzą co mają ze sobą zrobić, nie mają pozytywnego pomysłu na spędzenie wolnego czasu. Kiedyś ludzie w blokach żyli jak wspólnota, organizowali razem ogniska, różne spotkania, a nawet wspólne sprzątanie placów itp. Teraz większość z nas nie odzywa się do siebie i każdy żyje osobno.

Politycy często odnoszą się do słów, które głosił nasz ukochany Ojciec Św. Jan Paweł II, ale to tylko puste słowa padające z ich ust, które nie mają pokrycia w czynach. Nie odzwierciedlają tego, co przez prawie 26 lat próbował i chciał nam przekazać największy au-

torytet świata. Dlaczego nie może być tak pięknie, jak wtedy, kiedy Ojciec Święty patrzył już na nas z góry, a ludzie tworzyli prawdziwą wspólnotę. Politycy godzili się, kibice pojedynowali, potrafiliśmy powiedzieć do drugiej osoby dobre słowo. Zdziwiliśmy świat, że mamy w sobie taką siłę miłości. Ale czar już nie długo przysnął i stało się to, co było do przewidzenia. Wróciło chamstwo, wzajemne oskarżenia, wielkie afery, a do społeczeństwa powróciła znieczulica i chamstwo, sąsiad na sąsiada patrzy wilkiem i najchętniej utopiłby go w tyżce wody.

Te moje przemyślenia nie odnoszą się do wszystkich mieszkańców naszej gminy. Najwyższy czas abyśmy wspólnie spróbowali zrobić chociaż mały krok do przodu, pomóc drugiemu człowiekowi, uśmiechnąć się. To nie wiele, ale może dużo zmienić.

Kiedyś ks. Twardowski napisał „Kochajmy ludzi, tak szybko odchodzą”. Te piękne słowa powinny dać nam do myślenia. Są wśród nas ludzie skrzywdzeni przez los, niewidomi, ludzie na wózkach i wielu innych. My ludzie zdrowi powinniśmy się uczyć życia właśnie od nich. Oni mimo swej osobistej tragedii, potrafią żyć z radością, otwartością i szczerością dla drugiego człowieka.

Z poważaniem Krzysztof Bielenin, radny z Nowej Kolonii.

Sezon wędkarski podsumowany

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 121 w Brzeszczach podsumował działalność sportową za pierwsze półrocze br. Zorganizowaliśmy 6 zawodów sportowych typu towarzyskiego i mistrzostw Koła, w których startowało razem 254 zawodników. Zaprośiliśmy też milusińskich do wzięcia udziału w zawodach z okazji Dnia Dziecka, a także młodych ekologów z terenu Brzeszcz.

Oprócz zawodów w Kole nasi zawodnicy startowali także w zawodach V-rejonu i Okręgu Katowice, odnosząc duże sukcesy. W zawodach rejonowych Kadetów w pierwszej dekadzie znalazło się trzech naszych wędkarzy. Najwyższą lokatę - 3 m., na 40 startujących, zajął Maciej Czerewaty. Na zawodach Okręgu Katowice zaś w dyscyplinie muchowej nasz junior Przemysław Mleczko i senior Włodzimierz Majer zajęli pierwsze miejsca, wywalczając sobie tym samym start w Zawodach Ogólnopolskich, podczas których będą reprezentować nasze Koło i Okręg Katowice.

W zawodach „Otwarcia Sezonu” 1 m. zajął Mirosław Dominiec, 2 m. Dariusz Kantyka,

3 m. Sławomir Żak. W sławikowych „Mistrzostwach Koła” wśród seniorów na 1 m. uplasował się Leszek Mazur, na 2 m. Mirosław Darosz, a na 3 m. Dariusz Kantyka. W juniorach triumfował Marcin Węglarz przed Sławomirem Żakiem i Mateuszem Zającem, a w Kadetach Mateusz Jedliński przed Konradem Kawą i Maciejem Czerewatym.

W Muchowych „Mistrzostwach Koła” wśród seniorów 1 m. zajął Grzegorz Mleczko, 2 m. Jerzy Chromik, 3 m. Mariusz Błędziński. W kategorii juniorów natomiast 1 m. wywalczył Przemysław Mleczko, a 2 m. Norbert Noworyta.

W spinningowych „Mistrzostwach Koła” najlepszymi seniorami byli: Mirosław Darosz, Kazimierz Gawlik i Bolesław Biela, a juniorami: Marcin Węglarz przed Tomaszem Jarzyną i Piotrem Kulczykiem. W zawodach o „Puchar Prezesa Koła” 1 m. zajął Arkadiusz Czarniecki, 2 m. Ryszard Ciesielski, 3 m. Marcin Jasek, zaś w „Maratonie Dobowym” zwyciężył Marek Kozieł przed Adamem Hankusem i Stanisławem Opyrchołem.

Informujemy także, że 13 sierpnia na naszych wodach odbędą się zawody z okazji 25-lecia „Solidarności”, na które serdecznie zapraszamy.

Wodom Cześć!

**Czesław Brzozowski,
w-ce prezes ds. sportu**

Legendarne miejsca

Czwartoklasiści z podstawówek na podstawie opowieści i legend zaszytych od babć i dziadków stworzyli scenariusze przedstawień. Dlatego na deskach Ośrodka Kultury 20 czerwca, w ramach projektu „Stąd jestem - w poszukiwaniu własnych korzeni”, mogliśmy zobaczyć inscenizacje o legendarnych i historycznych miejscach w gminie.

Było to już drugie spotkanie w ramach projektu „Stąd jestem - w poszukiwaniu własnych korzeni”. O miejscach legendarnych i historycznych opowiadały przedstawicielki gminnych zespołów regionalnych i dzieci ze szkół podstawowych. Uzupełnieniem informacji o miejscach i tworzących je legendach była prezentacja multimedialna.

„Jawiszowianki” wraz z młodzieżą ze świetlic w Jawiszowicach i na os. Paderewskiego zaprezentowały pisaną wierszem, autorstwa katechetki Renaty Drewniak „Opowieść o moim kościele”. Opowiadały o tym, jak to jawiszowianie chcieli



„Brzeszczanki” wraz z uczniami SP 1 przedstawiły scenki o ołtarzu, przy którym św. Wojciech odprawił mszę św. oraz o Kramarach.

odbudować - na starym miejscu w „Kółku” - kościół św. Marcina, który podpalił syn ówczesnego organisty. Kiedy zwieźli już potrzebne drzewo, ono nie wiadomo jakim cudem z „Kółka” zawsze trafiało „na Górę”. Tam też postavili nowy kościół.

„Skidzinianki” i dzieci miejscowej szkoły przedstawiły napisaną przez uczennice Gabrielę Urodę i Gabrielę Pastuszkę „Legendę o kapliczce w Skidzinie”, w której stała figurka Matki Boskiej - Opiekunki Ludzi. Legenda głosi, że w XIX wieku ktoś zawiesił ją na drzewie w ogródku p. Kalików przy ul. Wypoczynkowej. A gdy drzewo spróchniało i wycięto go, a Kalikowie zabrali kapliczkę na prze-

chowanie do domu, wieś zaczęły nachodzić nieszczęścia i choroby. Mieszkańcy zdecydowali więc przywiesić ją na innym drzewie. Odkąd znowu Matka Boska zaczęła patrzeć na całą wieś, niepowodzenia się skończyły.

„Legendę o krzyżu w Wilczkowicach”, którą napisała uczennica SP Skidziń Natalia Włoszek, wystawili jej szkolni koledzy i Krystyna Kramarczyk z „Wilczkowianek”. - Krzyż postawiony w 1897 r., jako dziękczynienie mieszkańców za uratowanie wsi od powodzi, nie miał lekkich losów. Podczas II wojny światowej esesmani ciągnęli pod niego rozstrzelane wcześniej więźniarki, które nieopodal pracowały. Potem „zabawiali się” strzelając w krzyż - opowiada p. Krystyna Kramarczyk. - W dniu postrzelenia Ojca Świętego Jana Pawła II, 13 maja 1981 r., spadła na nasz krzyż podczas burzy ogromna gałąź, uszkadzając jego część. Na cześć zdarzenia śpiewamy pod krzyżem „Majówki”, a dwa lata temu na Boże Ciało stanął tam ołtarz.

Również wiele ciekawych miejsc jest w Przecieszynie. Opowiedziały o nich „Przecieszynianki” i dzieci z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Między innymi przypomnieli legendę o drewnianym krzyżu z wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego, który stał za wsią, przy drodze leśnej prowadzącej z Kęt do Przecieszyna. - W zapisach czytamy, że krzyż powstał w XIV wieku. Przekaz z dziada pradziada głosi, że we wsi i okolicy często wybuchały epi-

demie gruźlicy, czerwoni, cholery, szkarlatyny i tyfusu - mówi p. Helena Zawadzka. - Umierały całe rodziny, a ciała chowano bez trumien i oburządki wiary, w jednym miejscu, bo nie wolno ich było wywozić na wspólne cmentarze. Ludzie, by uczcić pamięć bliskich, przynosili na zbiorową mogiłę ziemię, z której z czasem usypał się kopiec. Potem postavili krzyż i posadzili lipy, które swym cieniem osuszać miały tży matek i dzieci.

Wskutek ostatniej powodzi obsunęła się

jednak ziemia, a i lipy niszczały, dlatego miejsce wiary i kultu przodków przecieszynianie zdecydowali przenieść parę metrów dalej w kierunku zachodnim. Krzyż odnowiono, a obok posadzono jak dawniej trzy lipy.

„Brzeszczanki” i uczniowie SP 1 opowiedzieli o ołtarzu, przy którym św. Wojciech odprawił mszę św. oraz o Kramarach.

- Przypuszczamy, że na Kramarach stał kiedyś kościół i jeździli tamtędy szlakiem handlowym kupcy od Wrocławia, przez Pszczynę do Krakowa - mówi p. Zdzisława Chowańcowa. - Przeprawiwszy się przez bród na Wiśle, zatrzymywali się tam i handlowali. Druga zaś droga wiodła od Oświęcimia przez Budy,

Bór i Łąki w stronę Pszczyny. Wkoło były same bagna, tylko w jednym miejscu było sucho. I tam właśnie schodzili się poganie czcić swoich bogów. W wodzie ujrzał ich św. Wojciech, kiedy pił ze źródła na łące, uciekając przed prześladowcami z Czech. Opowiedział im o Panu Jezusie i jego przykazaniach. Uwierzyli w jego słowa i w tym miejscu postavili ołtarz, a św. Wojciech przy nim odprawił mszę. Łąkę tę do dziś dnia brzeszczanie nazywają Ołtarzem.



„Legendę o krzyżu w Wilczkowicach”, którą napisała uczennica SP Skidziń Natalia Włoszek, przedstawili jej szkolni koledzy i „Wilczkowianki”.

Do śladów rozbiorów w Brzeszczach wrócili uczniowie SP nr 2. Przypomnieli historię słupa granicznego, z widoczną wciąż koroną, który stoi niedaleko Wisły. Przypuszczalnie postavili go Austriacy ok. 1775 r., kiedy zatwierdzono projekt podziału administracyjnego Galicji na cyrkuły.

„Legendę o Dużym Dole” w Zasolu przypomnieli „Paśwyszczanie” i dzieci z miejscowego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. Dół znajduje się tuż przy Sole, ale nie jest już tak głęboki jak kiedyś, bo ludzie zasypywali go czym popadło, by wyzbyć się strachów.

- Ludzie z dawien dawna opowiadali, że w miejscu Dużego Dołu stała karczma. Jednego razu, kiedy było w niej wesele, a drogą przechodził ksiądz z Panem Jezusem do chorego, tylko moda para ukłękła i zrobiła znak krzyża świętego - opowiada p. Krystyna Żmudka. - Karczma się wtedy zapadła i powstała głęboka dziura, którą wypełniła woda. I od tej pory przy dole straszyl ludzi czerwony diabeł, co grał na skrzypkach.

Kiedyś strażacy próbowali odpompować z dołu wodę, ale się nie udało. Pewnie chcieli dokopać się do karczmy. A może liczyli, że po weselu coś jeszcze zostało...

Ewa Pawlusiak

Wyrazy głębokiego współczucia
i żalu z powodu śmierci męża
śp. Jana Papugi
p. prezes Spółem PSS „Górnik”
Brzeszcze
Mieczysławie Papugowej
składa firma Lepro-Pol.

Przygoda z fotografią

„Piękno tej ziemi skłania mnie do wołania o jej zachowanie dla przyszłych pokoleń. Jeśli kochacie tę oczyszczoną ziemię, niech to wołanie nie pozostanie bez odpowiedzi!”

Jan Paweł II, Zamość,
12 czerwca 1999 r.

Wakacyjna przygoda z aparatem fotograficznym.

Stowarzyszenie Ekologiczne „BIOS” ogłasza konkurs fotograficzny dla mieszkańców Gminy Brzeszcze* pod hasłem: „WALORY PRZYRODNICZO-KRAJOBRAZOWE MOJEJ GMINY”.

W ramach realizowanego programu promującego walory przyrodniczo-krajobrazowe Gminy Brzeszcze, Stowarzyszenie Ekologiczne „BIOS” kompletuje stosowne materiały, które zostaną wykorzystane do naszych opracowań. Jesteśmy przekonani, że konkurs fotograficzny kierowany do szerokiego gremium miłośników przyrody przyczyni się do wzbogacenia naszych opracowań, a tym samym dalszej popularyzacji walorów przyrodniczo-krajobrazowych naszej gminy.

REGULAMIN KONKURSU

1. Konkurs kierowany jest do mieszkańców Gminy Brzeszcze (* oraz jej sympatyków).
2. Konkurs ma charakter indywidualny, tzn. zgłoszona praca może mieć tylko jednego autora. W przypadku młodzieży poniżej 12 lat dopuszcza się pomoc osoby dorosłej w technicznym przygotowaniu pracy do konkursu.
3. W jednej pracy konkursowej może być zaprezentowana dowolna ilość fotografii, tematycznie podkreślających piękno przyrody, jej osobliwości lub walory krajobrazowe gminy. Sugerujemy, aby w poszukiwaniu tematów prac konkursowych zwrócić szczególną uwagę na rejony: kompleks stawowy w Brzeszczach-Nazieleńcach, starorzeczna Wisły, kompleksy leśne Brzeszcz i Jawiszowic, dolinę rzeki Soły, dolinę Faracką.
4. Prace konkursowe (fotografie) należy wykonać w formacie 10 x 15 cm.
5. Fotografie mogą być poddane obróbce fotograficznej lub komputerowej w celu poprawienia jakości zdjęcia. Zabiegi te nie mogą jednak

zmienić rzeczywistego wyglądu fotografowanego obiektu.

6. Prace konkursowe przyjmowane będą do 15 września 2005 r. w sekretariacie Gminnego Zarządu Edukacji (skrytka „BIOS”) ul. Kosynierów 23 (stary UG), a od 1 września również w sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 2 ul. Mickiewicza 2.

Prace należy składać w zaklejonej kopercie z napisem „KONKURS FOTOGRAFICZNY – PRZYRODA NASZEJ GMINY” i godłem (hasłem) uczestnika. Do tej samej koperty należy też włożyć mniejszą zaklejoną kopertę z umieszczonym na zewnątrz godłem (hasłem), zawierającą w środku dane osobowe autora pracy, tzn. nazwisko i imię, wiek, adres kontaktowy, telefon (może być tel. komórkowy). Prace fotograficzne winny być ponumerowane (jeśli jest ich więcej niż jedna), a na dodatkowej kartce opisane. Opis każdej z prac powinien zawierać: miejsce ich wykonania, datę oraz czy w zdjęciu zostały dokonane zmiany (patrz pkt 5), jeśli tak, to jakie.

7. Prace biorące udział w konkursie winny być zarejestrowane na dodatkowym nośniku (klisza lub wersja elektroniczna), który przed odbiorem nagród przez laureatów należy udostępnić organizatorowi konkursu.

8. Na zwycięzców konkursu czekają atrakcyjne nagrody, a ich prace zostaną wykorzystane do opracowań promujących walory przyrodniczo-krajobrazowe Gminy Brzeszcze.

9. Oceny konkursowej prac dokona komisja konkursowa, a laureaci konkursu zostaną powiadomieni o miejscu i terminie odbioru nagród.

10. Organizator konkursu zastrzega sobie prawo zatrzymania w archiwum Stowarzyszenia Ekologicznego „BIOS” prac nadesłanych na konkurs.

11. Wszelkie informacje na temat regulaminu konkursu można uzyskać pod numerem telefonu /032/ 0501597072.

Wszystkich miłośników przyrody gorąco zachęcamy do udziału w konkursie fotograficznym.

Wasz udział w konkursie wskaże najpiękniejsze rejony gminy, które należy otoczyć wzmożoną opieką dla zachowania ich dla przyszłych pokoleń.

Organizator: Stowarzyszenie Ekologiczne „BIOS”

Odnowili pomnik

Urząd Gminy na wniosek Samorządu Osiedlowego nr 3 odremontował w lipcu Pomnik Grunwaldzki przy ul. Piastowskiej.



- W miejsce zбитych, starych

tynków położono nowe. Wypiaskowano figurę orła, cokół i postument oraz odmalowano pomnik. Wykonano też nowe złoczenia napisu na cokole - mówi sekretarz gminy Tomasz Łukowicz.

Zrobiono również hydrofobizację pomnika, czyli zabezpieczono go przed zniszczeniem na co najmniej 10 lat, nanosząc specjalne preparaty chemiczne na jego powierzchnię. Remont pochłonął 4 tys. 270 zł. Położono również nowy chodnik wokół pomnika z betonowej, płukanej kostki brukowej za 5 tys. 697 zł.

Jesienią tego roku może posadzona będzie jeszcze nowa zieleń.

EP

Wakacje z biblioteką

Biblioteka Publiczna OK z myślą o najmłodszych w czasie wakacji przygotowała cotygodniowe zajęcia również w sierpniu. Hasłem spotkań, które odbywać się będą w bibliotece - Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1 tel. (032) 2111-490 - w każdy poniedziałek o godz. 10.00 będzie „Zwierzolandia: o zwierzętach egzotycznych i udomowionych”.

W programie:

„Rozrywka” - zagadki, rebusy, gry planszowe;

„Ciekawostki” - prawdziwe opowiadania o udomowionych dzikich zwierzętach;

„Szmatkowe zwierzęta” - wykonywanie portretów zwierząt ze skrawków materiałów;

„Dlaczego komary tną, a jeże mają kolce” - w każdym tygodniu szukamy odpowiedzi na dziwne pytania.

Zajęcia adresowane są do czytelników w wieku od 7 do 10 lat.

Ogłoszenie

Ośrodek Kultury w Brzeszczach odda w najem na basenie „Pod platanem” w Brzeszczach przy ulicy Ofiar Oświęcimia 39a:

- lokal o powierzchni 33,09 m²
- lokal o powierzchni 22,71 m²

z przeznaczeniem na działalność rekreacyjną związaną z działalnością basenową (np. gabinet masażu, grocie solną, działalność rehabilitacyjną, itp.)

Blisze informacje można uzyskać pod tel. (032) 2111-490, 2111-391.

Ogłoszenia drobne

- Sprzedam mieszkania o pow. 19 m² i 28 m² na os. Słowackiego, tel. 0601-972-554.
- Sprzedam M-3 na os. Paderewskiego, 51 m², II piętro, po kapitalnym remoncie, kuchnia na wymiar, tel. 0606-739-127
- Sprzedam działkę budowlaną w Jawiszowicach-Piaskach o pow. 8,5 ara, tel. 502 789 105, (032) 737 04 30.
- Sprzedam okazynie mieszkanie 35 m² na ul. Narutowicza, tel. 21 11 867.

Zdarzenia

26 czerwca o godz. 23.00 policjanci z brzeszczańskiego komisariatu zatrzymali na os. Paderewskiego, między blokami 16 i 17, na gorącym uczynku pięciu nieletnich chłopców: Kamila R. (16 lat), Marka U. (13 l.), Łukasza J. (14 l.), Piotra K. (13 l.) i Łukasza T. (13 l.). Wszyscy mieszkają na os. Paderewskiego. Chłopcy wyłamali zamek we Fiacie 126 p i włamali się do jego wnętrza. Skradli radio samochodowe, które odzyskano i zwrócono właścicielowi. Gimnazjaliści, a wraz z nimi rodzice, staną przed sądem dla nieletnich. W trakcie czynności dochodzeniowych ustalono, że małolaty już wcześniej dopuścili się kilku innych włamań do samochodów, a do kilku próbowali się włamać.

23 maja do komisariatu zgłosił się mieszkaniec Jawiszowic Bartłomiej P., który został oszukany za pośrednictwem portalu internetowego Allegro. Tą drogą wziął bowiem udział w aukcji telefonu komórkowego o wartości 800 zł, a po wygraniu na konto sprzedającego przełał pieniądze. Do dziś nie ma ani przesyłki, ani pieniędzy.

1 lipca o godz. 21.45 w rejonie dworca kolejowego w Brzeszczach policjanci zatrzymali mieszkańca Bierunia Zbigniewa K. (lat 31), który wraz z nieustalonym sprawcą z pociągu relacji Kraków - Czechowice Dziedzice ukradł torbę turystyczną, której właścicielem był mieszkaniec Bielska-Białej Ryszard C. Mężczyzna stracił dokumenty i dyktafon warte 260 zł.

6 lipca na Nowej Kolonii o godz. 20.00 ustalony sprawca (wskazał go poszkodowany) dokonał rozboju na Henryku J. (lat 69), zabierając mu 50 zł. Podobne zdarzenie miało miejsce 29 lipca w parku miejskim przy ul. Dworcowej na Osiedlu. Tam bezrobotny 25-letni Marcin S. dokonał rozboju na Tomaszu N. (lat 25). Przewrócił go i kopął w głowę, po czym skradł bony towarowe wartości 150 zł. Zarówno pokrzywdzony, jak i napastnik są mieszkańcami Brzeszcz.

13 lipca o godz. 6.40 przy ul. Ofiar Oświęcimia, kierujący samochodem cinquecento 20-letni Przemysław L. z Woli doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem ciężarowym marki Scania, kierowanego przez Tomasza K. (lat 29) z Żor. Kierowca samochodu osobowego doznał złamania uda i trafił do szpitala. Auto nadaje się do kasacji. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

18 lipca o godz. 10.15 na ul. Pszyńskiej, kierujący Skodą Felicią 27-letni mieszkaniec Nowego Targu Daniel S. najechał na rowerzystę Zygmunta B. (lat 77). Kierujący jednośladem starszy pan nie był bez winy, bo wymusił pierwszeństwo przejazdu na skrzyżowaniu. Rowerzysta po przewiezieniu do pszczyńskiego szpitala w wyniku obrażeń zmarł.

19 lipca o godz. 13.20 z zaparkowanego przy ul. Mickiewicza samochodu Toyota nieznanego sprawcę skradł torebkę z dokumentami, banknotem 100 zł i kartą kredytową - na szczęście bez karteczki z nr PIN. Poszkodowana bielszczanka Liliana K. pozostawiła otwarty samochód.

21 lipca o godz. 12.00 obywatel Włoch Mario T. pozostawił na stacji benzynowej Lotos przy ul. Ofiar Oświęcimia kompankę podróży, która poszła tylko skorzystać z wc. Po naszym kraju podróżował z Polką Teresą K., mieszkającą w okolicach Lublina. Odjechał z jej całym bagażem, telefonem komórkowym i pieniędzmi. Kobieta nie dość że straciła jakieś 9 tys. zł, to jeszcze do domu miała tak daleko.

24 lipca na basenie „Pod platanem” skradziono z pomieszczeń ratowników dwa telefony komórkowe. Poszkodowani wycenili łącznie straty na 600 zł. Sprawcy nie udało się ustalić. Nie miał szczęścia natomiast Dawid K. z Rybnika, który skradł portfel z zawartością 260 zł oraz dokumentami mieszkańcowi Oświęcimia Janowi W. Zatrzymali go bowiem policjanci z Brzeszcz, w samo południe, w Brzeszczach przy ul. Ofiar Oświęcimia.

Ewa Pawlusiak

Na Święto Policji

Obchody Święta Policjanta w powiecie - 15 lipca - zbiegły się z przekazaniem obowiązków komendanta powiatowego Policji nowemu szefowi oraz wręczeniem odznaczeń i nominacji na wyższe stopnie policyjne.



W sali Oświęcimskiego Centrum Kultury z okazji święta spotkali się policjanci z całego powiatu oświęcimskiego.

Obowiązki komendanta powiatowego objął nadkomisarz Janusz Barcik, który do tej pory był zastępcą komendanta powiatowego w Wadowicach.

Inspektor Maciej Stanek po 27 latach pracy w Policji, z czego 15 na stanowisku komendanta w Oświęcimiu - najpierw rejonowego, a potem powiatowego - pożegnał się z mundurem policyjnym, odchodząc na emeryturę. Nie będzie jednak, jak zapowiada, odpoczywał. Teraz będzie dyrektorem oświęcimskiego od-

ziału Spółdzielni Pracy „Domena”, której działalność jest bardzo pokrewna, bo zajmuje się ochroną osób i mienia.

Po uroczystym przekazaniu obowiązków komendanta, które odbyło się w Oświęcimskim Centrum Kultury, przyszedł czas na wręczenie awansów na wyższe stopnie policyjne. Rozkazem Małopolskiego Komendanta Wojewódzkiej Policji otrzymali je również funkcjonariusze z brzeszczańskiego komisariatu.



Młodszych aspirantów - Mirosława Szrombę i Tomasza Szatkowskiego awansowano do stopnia aspiranta, młodszego sierżanta Zygmunta Zająca do stopnia sierżanta, a posterunkowego Wojciecha Sowę do stopnia starszego posterunkowego. Za bardzo dobre wyniki w szkole policyjnej awansowano również z posterunkowego na sierżanta Dorotę Harmatę-Stuglik. Awanse wręczył Małopolski Komendant, nadinspektor Andrzej Woźniak.

EP

ANVIX Sp. z o.o.

Zaprasza do współpracy
Podmioty gospodarcze zainteresowane pozyskaniem

FUNDUSZY UNIJNYCH
fundusze@anvix.pl

w ramach:
SPO ROLNICTWO
SPO WKP
ZPORR
SPO RZL

Oferujemy: • Przygotowanie dokumentacji konkursowej • Doradztwo w zakresie funduszy unijnych • Pomoc we wdrożeniu otrzymanej dotacji

Kontakt:
Ul. Kordylewskiego 11, 31-542 Kraków
Tel. 012 423 00 75
www.anvix.pl

(ciąg dalszy ze str. 1)

Kościół w Afryce

Historia misji w Afryce to już pierwsze wieki naszej ery. W tym czasie Afryka Północna była awangardą świata chrześcijańskiej teologii i literatury. To stamtąd pochodzili i tam tworzyli św. Augustyn, św. Cyryl, św. Cyprian - wielcy doktorzy kościoła. Pierwsze świątynie w Afryce zakładał święci Paweł, Antoni i Pachoniusz. Na przełomie XV i XVI wieku, wraz z przybyciem do Afryki Portugalczyków, misjonarze trafiali w rejony na północ od Sahary. Pierwsi misjonarze spotykali się z dużym zaufaniem, a ich praca budziła szacunek. Doprowadziło to do wyświęcenia pierwszego biskupa, rodem z Czarnej Afryki. Ale Afryka odrzuciła misjonarstwo w XVIII wieku na sto lat z niemal wszystkich misji, z powodu grabieży i handlu niewolnikami. A kiedy powróciło, praca misjonarzy była jeszcze cięższa, bo duch chrześcijaństwa łączył się nierzadko z walką o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego.

Dzisiaj misje to głównie praca z ludźmi żyjącymi w skrajnej biedzie, w obliczu ciągle podsyganych lokalnych wojen. Religia na tym kontynencie nie jest już czymś nowym.

- Wiara chrześcijańska w Afryce różni się od europejskiej - mówi ks. Wawro. - Póki co, jest jeszcze płytka, ale to dlatego, że ma dopiero 100 lat. Każdy Afrykańczyk w coś wierzy, bo wiara jest podstawą ich życia. Zdarza się tak, że w jednej rodzinie jest wiele różnych wyznań. Oni traktują wiarę jak kij, podpórkę, na której można się wesprzeć. Nie brakuje jednak ludzi głęboko wierzących.

O tym, czego można nauczyć się od Afryki pisał Jan Paweł II w exhortacji „Ecclesia in Afrika”, podkreślając wartości, które dla nas mogą być ożywieniem wiary. To m.in. głęboki zmysł religijny Afryki, poczucie sacrum, głębokie poczucie grzechu wiążące się z moralną intuicją. To też rola rodziny, kult przodków, szacunek dla życia, które się poczyną, rodzi i trwa poza śmiercią.

- Największą tragedią jest to, że świat zostawił Afrykę na boku. Widzi się tam diamenty, a nie dostrzega człowieka - mówi ks. Stanisław. - Na choroby, które wyniszczają Afrykę nie szuka się nawet lekarstw. Problemem Afryki są też sami jej mieszkańcy. Z jednej strony to cudowni ludzie, ale bardzo bojaźliwi. Nie mają zaufania do siebie, do innych, do Boga. Strach próbują uśmierzyć magią i czarami. Wielu ludzi nieuczciwych to wykorzystuje. Druga sprawa to zły system rodzinny. Mężczyzna żeni się nie z kobietą, ale z całą jej rodziną, która wykorzystuje go finansowo przy każdej okazji. Problemem na pewno jest też poligamia. Mężczyzna może posiadać bowiem nawet kilka żon, a w chwili jego śmierci jego obowiązki przejmuje pierwszoplanowy syn. Poza tym oni inwestują w przeszłość. Potrafią wydawać miliony np. na urządzenie pogrzebu, a nie inwestują w młodych, w ich edukację i przyszłość. Szkołę podstawową kończą przeważnie tylko chłopcy. Dziewczyny nie muszą umieć nawet czytać, będą

przecież w niedalekiej przyszłości rodzić dzieci i nosić wodę na głowach z odległych o kilka kilometrów studni, albo po prostu z rzek. Młodzi nie ma tam więc przyszłości i ucieka do Europy. Tylko ta z elitarnych kręgów może skończyć studia wyższe, bo rodzinę na to stać. A młodzi studiuje głównie prawo, medycynę i biologię. Modny jest obecnie też kierunek ekonomiczny, bo łatwiej po nim znaleźć pracę. Jeszcze na studiach pracodawcy zabiegają o takich absolwentów.

Na razie jest spokojnie

Misjonarz Stanisław Wawro przebywa w Kamerunie od 1995 r. Przez 4 lata był profesorem nauk moralnych i sekretarzem generalnym szkoły teologicznej w Yaoundé, stolicy Kamerunu. Przez kolejne lata sprawował funkcje Ekonoma Prowincjalnego i sekretarza Prowincjalnego Prowincji kameruńskiej Zgromadzenia Księży Sercanów. Po wakacjach znów wraca do nauczania.



Misjonarz Stanisław Wawro z Afrykankami w Kaele w Północnym Kamerunie.

- Kiedy przybyłem do Afryki byłem bardzo podekscytowany tym kontynentem. Wszystko było bardzo ciekawe, a ja byłem młody i łatwowierny - mówi ks. Wawro. - Przez pierwszy rok człowiek jest zachwycony Afryką, przez dwa kolejne raczej jest się zniechęconym. A potem jest się już bardzo zżytym z Afrykańczykami. Żeby być misjonarzem potrzebne są trzy cnoty: cierpliwość, cierpliwość, i jeszcze raz cierpliwość. Ludzie cieszą się, że jesteśmy z nimi. Czasy kolonialne nauczyły ich, że misjonarz jest od dawania, a oni od brania. Trzeba jeszcze dużo pracy, by wpoić im, że też muszą coś z siebie dawać. Czas we współczesnym świecie biegnie bardzo szybko, a dla Afryki jeszcze szybciej. Trudno Afrykańczykom nadrobić zapóźnienia cywilizacyjne i zmienić swoją mentalność, przyzwyczajenia i obyczaje, które utrudniają rozwój tego kontynentu. Jeszcze nie spotkałem w Afryce człowieka, który powiedziałby, że „ma obowiązek coś zrobić”. Oni mają tylko prawo. Nie doceniają rzeczy, które otrzymują od kogoś innego, bo ich zdobycie nie wymagało wysiłku. Ich filozofia życiowa jest taka: dzisiaj jem tyle ile mogę, a co będzie jutro, to się zobaczy. Nie mają poczucia, że jak się już do czegoś do-

szło, to trzeba zrobić wszystko żeby tego nie stracić. Są bardzo niefrasobliwi, coś zyskują, a za chwilę tracą. A państwa w Afryce są bardzo słabe i dbają głównie o swój interes, a nie o prostych ludzi. Często zdarza się, że Kościół jest wzorem organizacji społecznej w wielu tamtejszych okolicach.

Terytorialnie większy od Polski Kamerun zamieszkuje tylko 16 mln ludzi. Kamerun jest jednym z najspokojniejszych państw w Afryce, choć i tu zachowały się podziały będące skutkiem kolonializmu. Zachodnia część tego państwa jest anglojęzyczna, a wschodnia francuskojęzyczna. Od 1982 r. krajem nieprzerwanie rządzi prezydent Paul Biya.

- Przyszłość Kamerunu stoi pod znakiem zażądania - mówi ks. Wawro. - Już 23 lata rządzi ten sam człowiek i nie widać jego następcy. Kiedy Biya umrze może być różnie. Jak prawie w każdym państwie afrykańskim, tak i w Kamerunie tożsamość państwowa dopiero się rodzi. Kameruńczyków potrafi na przykład zjednoczyć sukces piłkarskiej drużyny narodowej. Tak było po zdobyciu przez piłkarzy mistrzostwa Afryki. Świętowali wtedy całe ulice.

Tamtejsza władza na działalność misyjną patrzy raczej przychylnym okiem. Nie we wszystkich krajach afrykańskich jest tak samo. W jednych jest spokojnie, w innych o śmierć nietrudno. Niedawno świat obiegła wiadomość o zamordowaniu w Kenii biskupa Luigiiego Locatiego, który padł ofiarą walk między kenijskimi plemionami Borana i Gabra.

- Ogólnie w Kamerunie nie mamy problemów z władzą - mówi ks. Stanisław Wawro. - Ale jeśli tyl-

ko zaczniemy mówić o korupcji i wskazywać nadużycia władzy, to rząd jest niezadowolony i na reakcję nie trzeba długo czekać. Zdarzały się przypadki, kiedy misjonarze byli wypraszani z Kamerunu.

Nie planuje powrotu

Ks. Stanisław Wawro zakochał się w Afryce i powrotu do Europy nie planuje, choć krajobraz polskiej wsi ujmuje go pięknem na równi z afrykańskim zachodem słońca.

- Dla mnie Europa to egzotyka - mówi. - Co prawda mam ze sobą komputer, ale w porównaniu z Europą, jestem daleko w tyle. Kiedy byłem jeszcze we Francji, przyjechał do mnie stary misjonarz z Afryki. Słabo radził sobie w nowym świecie i poprosił mnie, bym się nim zaopiekował. Nie wiedział np. jak i gdzie kasuje się bilet. U nas w Kamerunie jest tylko jedna linia kolejowa, a bilety kupuje się na miejscu w pociągu. Życie pod względem technicznym jest o wiele prostsze. Ja, kiedy się zestarzeję na afrykańskiej ziemi, wracając do kraju też mógłbym mieć podobne problemy.

Ewa Pawlusiak
Jacek Bielenin

Pomóc mógł każdy

W ciągu kilku godzin rozmowy z brzeszczanką Stanisławą Morończyk, dziś 84-letnią kobietą, krok po kroku poznawałam historię jej życia i przeszłość naszej miejscowości. Pani Stanisława mówiąc o swym dzieciństwie, nauce, działalności w Armii Krajowej, akcji pomocy więźniom KL Auschwitz-Birkenau i powojennej 50-letniej pracy w szkolnictwie, w każdym niemal zdaniu podkreślała zasługi osób trzecich, które w mniejszym lub większym stopniu przyczyniły się do rozwoju Brzeszcz i jej samej. Choć pewne szczegóły, daty czy nazwiska trzeba było „odgrzebywać” w pamięci, Stanisława Morończyk wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat pamięta doskonale, jakby większość z nich miało miejsce wczoraj, a nie przed sześćdziesięcioma laty.

Dzieciństwo

Stanisława Morończyk urodziła się w Brzeszczach, 4 września 1920 r., w domu, w którym mieszka do dnia dzisiejszego. Jest najstarszym dzieckiem Augustyna i Wiktorii z Michalskich. W rodzinnej miejscowości ukończyła szkołę powszechną, i jak wspomina, dane jej było uczyć się w trzech siedzibach. Naukę rozpoczęła w szkole działającej na przeciw kościoła św. Urbana, następnie kontynuowała ją w budynku tzw. „starej gminy” i w końcu w dzisiejszej Szkole Podstawowej nr 1 im. Stanisława Staszica. W latach szkolnych w 1935 r. związała się z harcerstwem. Należała do brzeszczańskiej żeńskiej drużyny im. Emilii Plater wchodzącej w skład chorągwi oświęcimskiej. Dziś po latach z wielkim sentymentem wspomina Obozy Przystosowania Obronne Kobiet, na których uczono młodzież szacunku do drugiego człowieka i przyrody, a także miłości do ojczyzny. Nauka ta zaowocowało w okresie II wojny światowej, kiedy większość harcerzek i harcerzy wstąpiła w szeregi organizacji podziemnych, w szczególności do Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej. Po ukończeniu szkoły powszechnej była uczennicą żeńskiego gimnazjum w Bielsku oraz rybnickiego liceum Sióstr Urszulanek, gdzie w maju 1939 r. złożyła egzamin dojrzałości. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił jej kontynuowanie nauki.

„Mała Stasia”

Do września 1939 r. rodzina Stanisławy Morończyk żyła tak, jak wiele innych brzeszczańskich rodzin. Tata Stanisławy musiał godzić pracę na roli z pracą w kopalni, a mama Wiktorii zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. To właśnie w

domu rodzinnym „zakorzeniono” w pani Stanisławie szacunek do pracy, ludzi, przeszłości oraz chęć zdobywania wiedzy. Pani Wiktorii przykładała zapewne dużą wagę do języka, którym posługiwały się na co dzień jej dzieci: Stanisława, Tadeusz i Zdzisław, bo w ich domu nie mówiło się brzeszczańską gwarą, należało mówić ładną polszczyzną, aby „odnaleźć się” w każdym środowisku. A środowisko pani Stanisławy zmieniała często - gimnazjum w Bielsku, liceum w Rybniku. Z drugiej strony pani Stanisława pamięta, że rodzice znali doskonale lokalną gwarę i w swym środowisku zapewne się nią posługiwali, nigdy nie odcinali się od codziennego życia wsi.

We wrześniu 1939 r. życie brzeszczan uległo zmianie. Już w pierwszych dniach wojny uciekając przed armią niemiecką rodzina Stanisławy Morończyk opuściła dom. Ucieczka na wschód była pierwszym zetknięciem się ze strachem, niepewnością, bombardowaniami i śmiercią. Z wrześniowej ucieczki pani Stanisława pamięta wiele, ale najmocniej zapisał się w pamięci wieczór, gdy czekając na naprawę zbombardowanych torów kolejowych, usiadła obok wagonu i zdała sobie sprawę, że jej los i wszystkich obok jest jedną wielką nie wiadomą. Po miesięcznej ucieczce wraz z matką i jednym z braci powróciła do Brzeszcz, tata wraz z drugim bratem kontynuował ucieczkę, ale i oni szczęśliwie wrócili do domu. Po powrocie okazało się, że życie pod niemiecką okupacją nie będzie łatwe. Niemcy na każdym kroku starali się utrudniać życie brzeszczanom. Wprowadzono kartki na żywność i odzież, przymusowe kontyngenty z płodów rolnych, nie wolno było wypiekać chleba. Najbrutalniej obszedł się okupant z młodzieżą i inteligencją. W kwietniu 1940 r. aresztowano młodzież gimnazjalną, studentów i urzędników kopalni. Zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen. Strach wywoływały także wywózki na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy. Jak wspomina pani Stanisława, udało się jej uniknąć represji okupanta. Dzięki pomocy Ryszarda Bartke, przedwojennego zarządcy Brzeszcz, nie została wywieziona na roboty, mimo iż nie podjęła pracy zawodowej na rzecz III Rzeszy. Nie pracowała zawodowo przez całą wojnę. Nie oznacza to jednak, że była beczynna. Pani Stanisława tak jak inne brzeszczańskie dziewczęta i kobiety, pracowała i walczyła na innym froncie – niosła pomoc więźniom osadzonym w KL Auschwitz-Birkenau.

Pomoc więźniom nie była łatwa. Aby akcje te zakończyły się powodzeniem, każdego dnia potrzebny był sztab ludzi dobrej woli. Jedni dostarczali żywność, inni oddawali swój dom na jej przygotowanie i wreszcie musiał być też ktoś, kto odważył się wejść na ten pracy komand. Stanisławę Morończyk do akcji niesienia pomocy więźniom wprowadziła Wiktorii Kulka z „Bugaja”. To właśnie Kulkowa była organizatorką i „motorem” napędowym całej działalności. To ona nawiązywała kolejne kontakty, wyznaczała nowe tory akcji. To właśnie z nią pani Stanisława nawiązała już w 1940 r. pierwsze kontakty z więźniami Auschwitz. Nie była jeszcze wówczas żołnierzem Armii Krajowej,

nie należała też do żadnej innej organizacji podziemnej. To co robiła ona i inni brzeszczanie, wypływało z serca, takie postępowanie dyktowała rzeczywistość. A rzeczywistość ta nie była łatwa. Na każdym kroku czyhała śmierć, w każdej chwili można było napotkać niemiecki patrol, a wówczas żadne tłumaczenie nie usprawiedliwiałoby przebywania na terenie obozu. Strefą interesów obozu były już Nazeleńce, gdzie pani Stanisława, Wiktorii Kulkowa i inne kobiety były prawie codziennie, by zostawić żywność i lekarstwa więźniom. Kontakt z więźniami był dużym ryzykiem dla obu stron. Pani Morończykowa starała się nie znać nazwisk i imion więźniów, chciała, by pozostali dla niej anonimowi, bo w razie niepowodzenia akcji, w chwili aresztowania i tortur, mogłaby ich wydać. Na szczęście przez całą okupację uniknęła aresztowania, choć w 1942 r. była o krok od niego. Na szczęście mieszkanka Starych Stawów, nauczycielka Albina Korzeniowska, zdążyła ją ostrzec. Aresztowano i poddano przesłuchaniom Wiktorię Kulkę, Marię i Helenę Senkowskie i Eleonorę Gracę. Miały jednak szczęście, po śledztwie zostały zwolnione do domu i pomimo grożącego im niebezpieczeństwa kontynuowały pomoc więźniom. Pani Stanisława po ich aresztowaniu dla bezpieczeństwa opuściła Brzeszcze i zamieszkała w Komorowicach koło Bielska u rodziny Krauze. Po kilku miesiącach powróciła na teren przyobozowy i kontynuowała swą działalność na rzecz ludzi zza kolczastego drutu.

Od 1943 roku Stanisława Morończyk należała do Armii Krajowej. W organizacji znana była pod pseudonimem „Mała Stasia”. Z ramienia AK przygotowywała także ubrania cywilne dla uciekinierów z obozu, a w latach 1942-1944 wraz z matką Wiktorią wysyłała paczki żywnościowe polskim jeńcom wojennym w obozie Murnau.

Powojnie...

W rodzinnych Brzeszczach pozostała do 1946 r. W okresie tym związała się z organizacją młodzieżową Stronnictwa Ludowego „Wici” oraz pracowała w Gminnej Szkole Rolniczej w Jawiszowicach. Przez trzydzieści lat, z przerwą na studia na Uniwersytecie Warszawskim, pracowała w szkołach o profilu rolniczym na terenie całej Polski. Bedąc już na emeryturze pracowała w szkole górniczej. Po wojnie odznaczona została m.in. Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką Nauczycielstwa. Pani Stanisława podkreśla, że nigdy o odznaczenia te nie zabiegała. Wspomina, że któregoś dnia przyszła do jej rodzinnego domu Janina Pytlík z wnioskiem o odznaczenie, którego pani Stanisława nigdy nie wypełniła, a mimo to, otrzymała je.

Do dnia dzisiejszego pani Stanisława aktywnie uczestniczy w życiu Brzeszcz. Jest osobą zawsze uśmiechniętą, niezwykle skromną i nigdy nie odmawia pomocy. Jej wiedza z przeszłości naszej miejscowości niejednokrotnie służy różnym osobom, także i mnie, m.in. w mojej pracy magisterskiej i w artykułach – dziękuję pani Stanisławo.

Sabina Senkowska

Domagamy się słuszných praw

Gdyby nie doszło do manifestacji, górnicy nie mieliby tej ustawy. To, co się stało przed Sejmem, spowodowane było determinacją ludzi do tego stopnia, że niektórzy nie wytrzymali. Byłem uczestnikiem tej manifestacji, stałem z przodu i widziałem co się dzieje - mówi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” w KWK „Brzeszcze”.

Jacek Bielenin: Ilu górników z Brzeszcz pojechało do Warszawy manifestować przed Sejmem?

Stanisław Kłysz: Około stu. Ustaliliśmy, że taka grupa wystarczy i będzie można nad nią zapanować.

Czy ktoś został zatrzymany?

Tak, zatrzymano jednego górnika z Brzeszcz, ale nie postawiono mu żadnego zarzutu i został zwolniony.

Wszczynając rozróby górnicy nie zaskarbiają sobie życzliwości ludzi?

Przypuszczam, że inne opinie na ten temat są na Śląsku. Uważam, że gdyby nie doszło do manifestacji, górnicy nie mieliby tej ustawy. To, co się stało przed Sejmem, spowodowane było determinacją ludzi do tego stopnia, że niektórzy nie wytrzymali. Byłem uczestnikiem tej manifestacji, stałem z przodu i widziałem co się dzieje. Każda manifestacja rządzi się swoimi prawami, są krzyki, hasła, a w grupie 10 tysięcy osób zawsze znajdują się prowokatorzy. Opinia w kraju na temat tej manifestacji w dużej mierze była kształtowana przez media. Wystarczy, że telewizja - a tak było - będzie pokazywała tylko prowokatorów i obraz manifestacji już będzie skrzywiony.

Ale czy musiało dojść do rozrób?

Związek nigdy nie pochwalał stosowania przemocy, ale w pewnych momentach sytuacja nie jest do opanowania. Nie powinno było do tego wszystkiego dojść, ale stało się, jak się stało.

Już siedem lat domagamy się od kolejnych ministrów, by podjęli stosowne decyzje dotyczące uprawnień górniczych. Podejmowaliśmy różne działania. W 1998 r. kiedy okazało się, że nie będzie ustawy dla górników o wcześniejszym odejściu na emeryturę, rozpoczęliśmy akcję strajkową na dole kopalni. Rząd Jerzego Buzka obiecał wtedy tę ustawę i do tej pory jej nie ma. Wiedząc, że nasze dotychczasowe działania nie przynoszą efektów, a ten rząd również czeka tylko na zakończenie swojej kadencji, „Solidarność” w ubiegłym roku opracowała obywatelski projekt ustawy o emeryturach górniczych. Początkiem roku zebraliśmy 150 tys. podpisów pod projektem ustawy i przedstawiliśmy go Sejmowi. Po pierwszym czytaniu projekt ustawy został przyjęty i przesłany do komisji sejmowej, a ta zaopiniowała go pozytywnie i wyszła z propozycją wniesienia go do porządku obrad. Niestety dalsza procedura jest niedemokratyczna, bo jedna osoba (Marszałek Sejmu – przyp.red.) decyduje o tym czy pro-

jekt wprowadzić pod obrady, czy nie. Od jednego człowieka nie może przecież zależeć los dużej części społeczeństwa. Później Marszałek Cimoszewicz tłumaczył, że nie był odpowiednio poinformowany, co do rzeczywistych kosztów wejścia w życie tej ustawy.



Stanisław Kłysz

Ludzie odnieśli wrażenie, że posłowie przestraszyli się protestujących górników i uchwalili korzystną dla nich ustawę?

A może niektórzy posłowie, to osoby niekompetentne, które zaczynają normalnie myśleć i obliczać koszty dopiero wtedy, kiedy grupa społeczeństwa jest gotowa poświęcić siebie dla utrzymania swoich własnych praw. Zasłanianie się kosztami w obliczu tylu afer z udziałem posłów, to dopiero są koszty. Powtórzę raz jeszcze, górnicy domagali się swoich słuszných praw.

Górnictwo jest restrukturyzowane od początku lat 90. Czy nie jest tak, że jedną z przeszkód do przeprowadzenia skutecznej restrukturyzacji są związki zawodowe?

Nie zgadzam się z taką opinią. Górnictwo to przemysł strategiczny dla kraju. Każdy rząd powinien się liczyć z tym, że choćby nawet nie przynosiło finansowych zysków, to ta gałąź przemysłu musi być utrzymana i dotowana, bo to jest zabezpieczenie energetyczne kraju. Tak jest w Niemczech i w innych krajach, gdzie są wysokie dotacje dla górnictwa. Górnictwo to branża bardzo ciężka i nieprzewidywalna. Materiały i urządzenia stosowane na dole muszą mieć specjalne dopuszczenia, ich koszty są wielokrotnie droż-

sze niż urządzeń na powierzchni. To powoduje takie, a nie inne koszty produkcji w górnictwie. Ogromne nakłady idą też na bezpieczeństwo pracy.

Pozytywna rola Związku Zawodowego „Solidarność” zawsze była widoczna, choćby przy opiniowaniu ustawy o restrukturyzacji górnictwa. Ustawa dała np. możliwość odejścia ludziom na urlopy górnicze. To jeden z przykładów porozumienia się strony społecznej z rządem. W obecnej sytuacji górnictwa związki zawodowe są potrzebne po to, by bronić podstawowych praw i godności pracownika w zakładach pracy. Związek Zawodowy „Solidarność” na pewno nie przeszkadza w restrukturyzacji górnictwa.

Baroneria związkowa. Spotkał się pan z takim określeniem?

Przypuszczam, że autorzy tego określenia mają na myśli działaczy i przywódców związkowych. W szeregach Związku Zawodowego „Solidarność” są w tej chwili ludzie wykształceni, odpowiednio przygotowani do prowadzenia merytorycznych dyskusji, do opiniowania ustaw i rozporządzeń. To ludzie, którzy mają świadomość tego jak funkcjonuje górnictwo i w jakim kierunku powinno się rozwijać. Wielu ludziom nie podoba się to, że potrafimy przedstawić i zaproponować własne pomysły i rozwiązania. Mówiąc o baronii, ktoś może ma też na myśli nasze „zasiedzenie” w strukturach. W związku zawodowym nie ma kadencyjności. Z wielu względów, m.in. dlatego, że działacz związkowy musi być osobą doświadczoną, a tego nie da się nabyć w ciągu paru lat. Restrukturyzacja górnictwa trwa od początku lat 90., co chwilę pojawiają się nowe ustawy i rozporządzenia. W tym wszystkim trzeba być na bieżąco. Nie zapominajmy też, że pochodzimy przecież z demokratycznego wyboru.

Jak układa się współpraca z dyrekcją KWK „Brzeszcze-Silesia”?

Myślę, że poprawnie. Pracodawca ma swoje priorytety, a związek swoje. Celem pracodawcy jest dbanie o kondycję finansowo-ekonomiczną przedsiębiorstwa i usytuowanie go w rankingu zakładów tak, by nie było zagrożenia jego likwidacji. Pracodawca ma też obowiązki wobec pracowników. Jednym z podstawowych jest dbanie o ich bezpieczeństwo. Z kolei związek zawodowy mając na uwadze wyniki finansowe przedsiębiorstwa nie powinien wysuwać takich wniosków i żądań, które doprowadziłyby do upadku kopalni. Rozważając kwestię przyszłości kopalni cały czas staramy się, by dyrekcja miała na uwadze nie tylko wyniki ekonomiczno-finansowe kopalni, ale również godziwą zapłatę za wysiłek górników wniesiony w ich osiągnięcie. Związek Zawodowy „Solidarność” zawsze stoi na straży wszystkich uprawnień pracowniczych, nie tylko tych płacowych, ale i tych wynikających z przepisów prawa pracy i bezpieczeństwa pracy.

Legenda czy rzeczywistość

Historia kościoła św. Otylii w Brzeszczach to temat, który głęboko tkwi w brzeszczańskiej tradycji - podaniu ludowym przekazywanym przez pokolenia, od czasów zamierchłych po dzień dzisiejszy. Jest on nadal żywy wśród najstarszych mieszkańców Brzeszcz. Temat ważny dla brzeszczan, a zarazem zagadkowy dla historyków średniowiecza, którzy jak dotąd bez większych rezultatów szukają jego potwierdzenia w źródłach pisanych.

Problem kościoła św. Otylii w Brzeszczach nie ogranicza się tylko do miejscowej tradycji lecz w wielu aspektach wychodzi poza nią w realia źródeł kultury materialnej, które ją w pełni uwiarygodniają. Temat ten poruszono już w publikacjach kilku autorów. Wspomnieć należy historyka Feliksa Chowańca, który w „Krótkiej Historii Kościoła w Brzeszczach” zajmuje sceptyczne na ten temat stanowisko. Dłuższy rozdział znajdujemy w pracy ks. Stanisława Szyski, poświęconej „Dziejom Parafii Brzeszcze” (1996 r.). O tym kościele pisze Zdzisław Chowańcow w „Brzeszczańskich Kapliczkach” (1999 r.) oraz Jadwiga Michalik w artykule pt. „Dzieje Kościoła pod wezwaniem św. Urbana w Brzeszczach” opublikowanym w *Odgłosach Brzeszcz*, gdzie znajdujemy również „Mało znane początki Brzeszcz” Przemysława Szkaradnika, mediewisty, który swobodnie porusza się w źródłach pisanych średniowiecza i czasów późniejszych.

W tej publikacji postaram się dorzucić nieco do tego frapującego tematu związanego z najstarszą historią Brzeszcz. Korzystam tu z przekazu ks. Alfonsa Bielenina, mojego stryja oraz wyników kwerendy w Archiwach Śląskich w Katowicach i Miedźnej. Ksiądz dr Alfons Bielenin w latach trzydziestych ub. wieku był docentem języków wschodnich i archeologii biblijnej na Wydziale Teologicznym UJ. To bratanek ks. Józefa Bielenina, który odprawił pierwszą mszę św. w nowo wybudowanym w 1876 r. kościele św. Urbana w Brzeszczach, oraz wnuk Wojciecha Bielenina (1821–1891 r.), w domku którego na Bugaju, jak pisze: „prowadzono odziedziczoną po przodkach miłość Ojczyzny, przywiązanie do wioski rodzinnej, zwłaszcza tradycji”.

Ks. A. Bielenin żyjąc również tą tradycją, gdy skończył studia teologiczne na UJ w 1908 r. udał się do kościoła św. Barbary w Górze, aby na własne oczy ujrzeć owe dwa brzeszczańskie dzwony, o których wiele się nasłuchiwał w czasie swojej młodości. Opis tych dzwonów zamieścił w swoim pamiętniku „Kartki z przeszłości Brzeszcz”, który zredagował w latach pięćdziesiątych, zamieścił w nim również ówczesny przekaz dotyczący kościoła św. Otylii. Rękopis tego pamiętnika jest w posiadaniu mojej rodziny, zaś egzemplarz maszynopisu stryj przekazał do archiwum parafii św. Urbana.

Szwedzi spalili?

Historię kościoła św. Otylii można by podzielić na trzy okresy. Pierwszy, jak dotąd opar-

ty jest wyłącznie na przekazie ustnym. W „Kartkach z przeszłości Brzeszcz” czytamy o małym kościółku modrzewiowym, wzniesionym może jeszcze z końcem XV w., o którym nie wspomina Jan Długosz, bo gdy pisał swoje dzieło ok. 1470 r., kościół ten jeszcze nie istniał. Nie wspomina o nim również Wizytacja Radziwiłłowska (1500-1598 r.) - bo mówi ona o tych kościołach, które były parafialnymi, względnie filiami



Prof. Kazimierz Bielenin

parafii, lub które uległy sprofanowaniu. Kościółek w Brzeszczach nie był ani parafialnym, ani filialnym, nie uległ również sprofanowaniu. W Brzeszczach w XVI w. nie było bowiem administratorów różnowierców.

Tu autorowi nie wystarczy jednak sam przekaz ustny i dlatego sam zapytuje: „jakie dane można by przytoczyć na potwierdzenie wartości historycznej tradycji miejscowej?”. Odpowiadając, przytacza fakt istnienia na mapie Brzeszcz konkretnej parceli z nazwą „pole przy kościółku”. Dodatkowo pisze o wykopanych kościach pochówków ludzkich, w czasie poszerzania drogi idącej obok tego pola, jak również o podobnych znaleziskach w czasie prowadzonych w tej okolicy odwiertach górniczych. To jego zdaniem może wskazywać na istnienie przykościelnego cmentarza. Niezależnie od tego mówi także o nazwie „Księżówiec” utrzymującej się przy części pól w pewnej odległości od „pola przy kościółku”, w kierunku kopalni Jawiszowice. Wreszcie, co tu chyba najważniejsze, to związane z „polem przy

kościółku” konkretne wezwania patronki tego kościoła - św. Otylii.

Jak wieść brzeszczańska niesie, czas kończący pierwszy „legendarny” okres tej historii można by wiązać z latami potopu szwedzkiego, kiedy to, jak czytamy w „Kartkach z przeszłości Brzeszcz”: „Wiek XVII za Jana Kazimierza, oprócz innych klęsk, przyniósł Rzeczypospolitej zalew szwedzki (1655-1660 r.). Karol Gustaw dzięki rozstrojowi wewnętrznemu, niechęci szlachty do Jana Kazimierza i licznym zdradom w Narodzie opanował wkrótce całą Polskę. Oddziały szwedzkie zapuściły się do Księstwa Oświęcimskiego - łupieżstwem, mordem i pożogą znacząc ślady swej gospodarki. Dowódca szwedzki Wirtz zajął Oświęcim i Zamek, zaś miasto wraz z kościołem parafialnym zrabował i spalił 30 października 1655 r. Cudowna obrona Częstochowy za przeoratu ks. Augusta Kordeckiego stała się otrzeźwieniem ducha Narodowego. Wszyscy brzeszczanie chwytały za broń i w obawie przed rekwizycją szwedzką zdjęli dzwony z wieży kościoła. Ukryli je w ziemi, biorąc przy tym udział w walce podjazdowej. Powiadają, że zrobili zasadzkę w „Potokach Dankowskich” i wycięli oddział nieprzyjaciół. Szwedzi mszcząc się, spalili wioskę wraz z kościołem. Nowego kościoła nie budowano, bo dwór i cała gmina popadła w skrajną nędzę. Trzeba było wszystko zaczynać od fundamentów”.

Spróbujmy skomentować ten odcinek relacji ks. Bielenina. Topograficzne położenie „pola przy kościółku” wskazuje, że kościół św. Otylii zbudowany był bezpośrednio na trasie starego traktu drożnego Oświęcim - Biała - Żywiec. Można dodać, że na mapach Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego autorstwa Stanisława Porębskiego z 1563 r. i 1592 r. widzimy, że tereny po wschodniej stronie Brzeszcz, tj. sądząc również i obecnego „pola przy kościółku”, a nawet dalej w stronę południową, pokryte były jednolitym lasem. Dojazd do Przeciszyna w tym czasie mógł być możliwy jedynie jakąś drogą leśną.

Oparty na tradycji przekaz o spaleniu przez Szwedów „wioski z kościołem” pozwala sądzić, że ówczesna wieś skupiona była w bezpośrednim sąsiedztwie kościółka, który w życiu tej wspólnoty odgrywał podstawową rolę. Z topografii „pola przy kościółku” można wnioskować, że w stosunku do obecnie istniejącej głównej osi Brzeszcz - biorąc pod uwagę dzisiejszą ul. Piastowską, od zakrętu z ul. Kościuszki po Przedwieśnik - Bugaj - Bagno na południu, brzeszczanie po potopie szwedzkim posadowili swoją wieś w pewnej odległości od strony zachodniej, czyli od owego traktu i ówczesnego kościółka. Mogło się to dokonać w porozumieniu z ówczesnie istniejącym od ok. 1510 r. Dworem i jego zarządcą z ramienia Zamku Oświęcimskiego. Faktem jest, że tereny po wschodniej stronie Dworu, aż do czasów drugiej wojny światowej, były gruntami ornymi.

Jak się dalej okaże, nie mamy powodu wątpić w ten wątek tradycji mówiący o uratowaniu dzwonów kościoła św. Otylii w czasach najazdu szwedzkiego ok. 1655 r. Uwiarygodniają go pozostałe po nim dzwony. Byłby to zatem pierwszy i najdawniejszy okres historii tego kościoła, co do którego nie udało się jak dotąd historykom odnaleźć dokumentu lokacji Brzeszcz, względnie jakiejś wzmianki o jego założeniu czy budowie.

Dzwony za pastwiska

Druga część historii Brzeszcz, związanej z kościółkiem św. Otylii, to okres w którym na pierwszy plan wyłaniają się dwa kościelne dzwony. Istnieją one już samotnie, bez oparcia jakim była dla nich świątynka na polu „przy kościółku”. Ten fragment tradycji ks. Bielenin opisuje słowami: „gdy nieprzyjaciół ustąpił, brzeszczanie wydobyli dzwony z ziemi i powiesili na drewnianym rusztowaniu w środku wsi, skąd trzykrotnie w ciągu dnia głosiły chwałę Najświętszej Panny”.

W każdym razie, gdy mowa o drewnianym rusztowaniu wzniesionym w „środku wsi”, Brzeszcze były wtedy już wsią w obecnej lokalizacji, w pewnej odległości od traktu głównego i znajdującego się przy nim pola z ówczesnym kościółkiem. Miejsce owego drewnianego rusztowania z dzwonami w tamtym czasie, upatrywane jest obok obecnego kościoła św. Urbana w miejscu dzisiejszego Pomnika Grunwaldzkiego.

O tym, jak długo dwa dzwony pełniły swoją nową rolę „w środku wsi”, dowiadujemy się z „Kartek z przeszłości Brzeszcz”, gdzie czytamy: „dzwony te szczęśliwie zachowały się w Brzeszczach aż do rozbiorów Ojczyzny”. W tym bowiem czasie Gmina weszła w układy z panią Górską, dziedziczką Góry, wioski położonej po drugiej stronie Wisły, by nabyć na własność pastwisko zwane Łężnikiem. Ta poważna transakcja brzeszczan z właścicielką Góry mogła zaistnieć tylko wtedy, gdy Wisła, widocznie po jakimś wyjątkowo poważnym wylewie, zmieniła swoje pokręcone na odcinku brzeszczańskim koryto i część terenów Góry z dużym obszarem łąk pastwiskowych znalazła się po stronie brzeszczańskiej - będąc oczywiście nadal własnością Dworu w Górze. Cytując dalej ten wątek: „brzeszczanie wówczas nie byli w możliwości wypłacić właścicielce całej żądanej sumy, przeto dali w zastaw swoje dzwony. Uczynili to z bólem serca, czuli bowiem, że rozstają się z cennym skarbem związanym z historią ich wioski”.

Sam fakt, że mimo tak wielkiego żalu, zdecydowali się z nich zrezygnować, świadczy o zaistnieniu czegoś nadzwyczajnego, wyjątkowo ważnego dla całej społeczności brzeszczańskiej.

Brzeszcze i Góra dwie sąsiadujące ze sobą wsie, oddzielone od siebie rzeką Wisłą, która w okresie zaborów była granicą dla dwóch od-

rębnych prowincji Galicji i Śląska i dwóch różnych zaborców Austrii i Prus.

Fakt ten odgrywał poważną rolę w stosunkach wzajemnych na przestrzeni historii. Kontakty codzienne podtrzymywały w tym czasie nadwiślańskie łąki, obustronny wypas krów, suszenie i zbiory siana. Brzeszczanie, podobnie jak i mieszkańcy okolicznych wiosek, żyli z rolnictwa i związanej z nim hodowlą trzody chlewnej. Krowa obok roli była głównym żywicielem rodziny, mieszkańców Brzeszcz. Potwierdzają to dane zaczerpnięte z Inwentarza Starostwa Oświęcimskiego z 1536 r., z które-



W miejscu zwanym „Księżowiec” (u zbiegu ulic Ofiar Oświęcimia i Przeciszynskiej), gdzie podobno kiedyś stał kościół św. Otylii, brzeszczanie w 1816 roku wystawili krzyż, jako pomnik wdzięczności dla ówczesnej dziedziczki Brzeszcz Wiktorii Dembińskiej.

go dowiadujemy się, że w owym czasie 21 rodzin brzeszczańskich płaciło podatek tzw. rogowy (od bydła rogatego) do Starostwa Zamku Oświęcimskiego od 124 krów, 10 jałowic i 24 owiec. Tu również dowiadujemy się, że na folwarku brzeszczańskim hodowano w tym czasie 9 krów, 10 wołów, junaka, 10 cieląt i 42 świnię. Trzeba zauważyć, że w inwentarzu folwarcznym brak jest koni. Wspomniane więc wyżej 10 wołów służyło na folwarku, jako siła pociągowa do prac polowych. Pozwala to wnioskować, że koni nie posiadali w tym czasie również brzeszczanie kmiecie. Najwyraźniej tu siłą pociagową była również krowa. Przy tak dużej ilości zwierząt, która w aktualnie omawianym przez nas okresie, w stosunku do ilości mieszkańców proporcjonalnie wzrosła, główną troską mieszkańców Brzeszcz była żywność dla krów, latem trawa, a na zimę siano.

Kiedy więc z kaprysu przyrody spory areal łąk znalazł się po naszej stronie Wisły, brzeszczanie - by formalnie zalegalizować tę okoliczność - musieli przystąpić do uregulowania zaistniałego stanu z właścicielką łąk.

Nabycie dużego pastwiska rozwiązywało problem żywienia zwierząt w okresie letnim.

Tak więc z chwilą kiedy - jak czytamy w „Kartkach z przeszłości Brzeszcz”: „Dziedziczka odstąpiła Łężnik, a dzwony powiesiła w wieży drewnianego kościółka swej wioski na wzgórzu nad Wisłą” Łężnik stał się pastwiskiem dla krów wszystkich mieszkańców Brzeszcz od wiosny do jesieni. Prawdopodobnie wtedy również kształtuje się w Brzeszczach zarządzający nim organ o nazwie Rada Pastwiskowa. Dzwony brzeszczańskie zmieniając miejsce, rozpoczynają trzeci okres swojej posługi religijnej, tym razem już w drugiej świątyni z dala od swojego pierwotnego miejsca przeznaczenia,

również w idealnym środowisku historycznym. Tu zwróćmy uwagę na ważną okoliczność jaką jest wielki żal brzeszczan za dzwonami, za którym kryło się przekonanie, że dzwony te powrócą kiedyś do Brzeszcz. Tradycja tak to przekazuje: „Nie-raz brzeszczanie pracujący nad Wisłą, słysząc dźwięk ich dzwonów snuli następującą rozmowę: słyszycie jak one płaczą? A juści że słyszemy..... a dlaczego tak płaczą?, płaczą dlatego, że rozebrano Polskę, ale jakby kiedyś te dzwony przyszły z powrotem

do Brzeszcz, to Polska powstanie”. W powyższą legendę wierzone w Brzeszczach święcie w zeszłym wieku.

Jak silne było to przekonanie świadczy fakt, że w czasie wojny prusko-austriackiej (1866 r.), gdy jeden z oddziałów austriackich kwaterował na „Kępie Jawiszowickiej”, brzeszczanie próbowali namówić pułkownika austriackiego do odebrania dzwonów z kościółka po przeciwnej stronie Wisły tj. zaboru pruskiego, a więc dla Austriaka kraju nieprzyjacielskiego. Pułkownik miał im odpowiedzieć: „Ludzie czyście zwariowali...jak jestem żołnierzem mam się bić z wrogiem, a nie rabować kościoły”. Słowa te spadły jak grom na delegatów... Powrócili do domów w zmartwieniu że... „nie będzie Polski”. Ten trzeci okres istnienia dzwonów kościoła św. Otylii pozwala na bardziej szczegółowe poznanie dalszych okoliczności, które wpłynęły na ich przeniesienie z placu spośród domów brzeszczańskich do dzwonnicy w kaplicy św. Barbary w Górze. Możemy również lepiej poznać okres ich posługi oraz dowiedzieć czegoś więcej o samych dzwonach.

Cdn.

Kazimierz Bielenin

KINO WISŁA Repertuar

•29-31.07.2005

godz. 16.00 AUTOSTOPEM PRZECZESZCZANKI (USA, b.o.)

godz. 18.00 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

godz. 20.35 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

•02-04.08.2005

godz. 16.00 AUTOSTOPEM PRZECZESZCZANKI

godz. 18.00 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

godz. 20.35 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

•05-07.08.2005

godz. 16.30 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

godz. 19.05 WOJNA ŚWIATÓW (USA, 15)

godz. 21.00 WOJNA ŚWIATÓW

•09-11.08.2005

godz. 17.30 KAROL. CZŁOWIEK, KTÓRY ZOSTAŁ PAPIEŻEM

godz. 20.05 WOJNA ŚWIATÓW

•12-14.08.2005

godz. 17.00 MADAGASKAR (USA, 15)

godz. 19.00 MADAGASKAR

•16-18.08.2005

godz. 17.00 MADAGASKAR

godz. 19.00 MADAGASKAR

•19-21.08.2005

godz. 18.00 SPOSÓB NA TEŚCIOWĄ (USA, 15)

godz. 20.00 SIN-CITY-MIASTO GRZECU (USA, 15)

•23-25.08.2005

godz. 18.00 SIN-CITY-MIASTO GRZECU

godz. 20.00 SPOSÓB NA TEŚCIOWĄ

•26.08.2005

godz. 18.00 SKAZANY NA BLUESA - wieczór poświęcony pamięci Ryszarda Riedla

•27-28.08.2005

godz. 18.00 SKAZANY NA BLUESA

godz. 20.00 SKAZANY NA BLUESA

•30.08-01.09.2005

godz. 18.00 SKAZANY NA BLUESA

godz. 20.00 SKAZANY NA BLUESA

IV Gminny Bieg Rodzinny, 3 września 2005 (sobota) - Stadnina Koni - Nazeleńce

Program imprezy:

•14.00 Sprzedaż biletów (loteria, koszulka i odciinek na posiłek).

•14.30 Bieg najmłodszych (1-6 lat) - ok. 100 m; (dziewczynki i chłopcy osobno).

•15.00 Bieg dzieci starszych (7-12 lat) - ok. 300 m; (dziewczynki i chłopcy osobno).

•15.30 Bieg młodzieży (ok. 1.5 km).

•16.00 Bieg dorosłych (ok. 4 km).

•16.30 Loteria dla uczestników biegu.

Dla zwycięzców każdego biegu pamiątkowe statuetki.

Latający Batyskaf

Marysia Kuderska, Iwona Apryas i Miłosz Siemek - soliści działającego przy Ośrodku Kultury w Brzeszczach dziecięcego zespołu „Rockowe Duszki” zostali uczestnikami projektu muzycznego „Latający Batyskaf”. Twórcami tego przedsięwzięcia są Janusz Majcherek i Paweł Wizimirski.



Od lewej: Kinga Wizimirska (w zastępstwie Marysi Kuderskiej), Bartosz Siemek i Iwona Apryas.

Wszystko zaczęło się od pomysłu, by stworzyć w miarę ambitną, ciekawą i nowoczesną muzykę, skierowaną do bardzo młodego odbiorcy. Dlatego też „Latający Batyskaf” to pewien eksperyment muzyczny łączący ze sobą wiele stylów i gatunków muzycznych m.in. reggae, rock, hip-hop, acid jazz. Wszystko to w bogatych aranżacjach i nowoczesnych brzmieniach.

Do projektu wybrano najlepiej śpiewające osoby z „Rockowych Duszków”. Do składu

dołączyła potem Aleksandra Machura z Kozięgłówek, laureatka wielu festiwali piosenki dziecięcej. Do pracy zaproszono także wielu zawodowych muzyków. I tak 1 czerwca ukazała się debiutancka płyta „Latającego Batyskafu” pt. „Peryskop w górę”, a jej patronem medialnym została portal internetowy Wirtualna Polska oraz Polskie Radio Bis, które na swojej antenie często prezentuje utwór „Sen” promujący tę płytę. Już 3 i 4 czerwca zespół wystąpił, jako jedna z gwiazd na Pikniku Radia Plus oraz Antyradia w Warszawie.

Obecnie przygotowywana jest trasa koncertowa promująca ten projekt, powstaje też teledysk.

- Przedsięwzięcie zainspirowane było brakiem na rynku muzycznym ambitnej płyty skierowanej do dzieci, jako wymagających słuchaczy. Równocześnie nie zapominamy o przekazywaniu poprzez teksty piosenek uniwersalnych wartości. Płyta ta, jak się okazuje, znakomicie trafia też w gusta młodzieży i dorosłych - mówi jeden z twórców przedsięwzięcia, muzyk Janusz Majcherek.

Płyta „Peryskop w górę” dostępna jest w sieci sklepów Empik w całym kraju. Można ją też zamówić przez internetowy sklep Merlin. Kosztuje jedynie 16 zł.

Zapraszamy na stronę internetową zespołu: www.latajacybatyskaf.com

EP

Swojskie biesiadowanie

Tradycyjnie w lipcu „Pod Lipkami” w Brzeszczach odbyła się „Biesiada z piosenką”.

Do wspólnego śpiewania zaprosiły mieszkańcy „Brzeszczanki” i „Jawiszowianki” oraz kapela z Zasola. „Przecieszynianki” zaś wystąpiły z kabaretem „Cyganie we wsi”, a zespół „Tęcza” zaprezentował się w przedstawieniu „Leci, leci kabarecik”.

Gościennie wystąpił też zespół „Same swoje” z Przeciszowa, który 3 lipca na Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych w Osieku, w kategorii zespołów śpiewających zajął 1. miejsce. Również nasze zespoły regionalne przywiozły z Osieka laury. W kategorii zespołów obrzędowych 1. miejsce zajęły „Przecieszynianki” za „Sobót-



„Same swoje” z Przeciszowa.

ki”, a 3. miejsce „Brzeszczanki” za „Wyganianie zmór i dziwożon”. „Jawiszowianki” natomiast zdobyły wyróżnienie w kategorii zespołów śpiewających.

„Biesiadę z piosenką” prowadziła nieoceniona Weronika Włodarczyk. Imprezę zorganizowali: OSP Brzeszcze, KGW Brzeszcze, zespół „Brzeszczanki”, Spółka Pastwiskowa Brzeszcze, Samorządy Osiedlowe nr 3, 4 i 7, Kółko Rolnicze Brzeszcze i Ośrodek Kultury.

EP



Kalendarium przedsięwzięć w sierpniu

• WAKACYJNE WĘDRÓWKI SZLAKIEM NATURY I KULTURY

Wakacyjny projekt, którego celem jest m.in. wykorzystanie turystyki w edukacji ekologicznej, uświadomienie dzieciom i młodzieży nie-rozłączności człowieka i natury oraz ludzkiej nią fascynacji, zachęcenie do obserwacji przyrody i aktywnych działań na rzecz środowiska. W programie przewidujemy wycieczki do gospodarstw agroturystycznych, udział w warsztatach, spotkanie w Klubie „Gaja” w Bielsku Białej oraz aktywne formy warsztatowe: papieru czerpanego, fotografii artystycznej, rękodzieła artystycznego, lepienie z gliny. Adresatami projektu jest młodzież klas gimnazjalnych i starsza. Termin od 16 do 23 sierpnia. Zapisy w pokoju nr 17 OK.

• 16 sierpnia (wtorek)

godz. 9.00 - WARSZTATY FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ.

W programie: fotografia klasyczna i cyfrowa, wykłady, plenery, studio fotograficzne.

godz. 11.00 - WARSZTATY PAPIERU CZERPANEGO – aktywne formy działań proekologicznych prowadzone przez Dominika Sudolę z Centrum Edukacji Ekologicznej w Kwidzynie. Warsztaty papieru czerpanego pozwalają poznać proces produkcji papieru.

• 17 sierpnia (środa)

WYCIEZKA DO EKOCENTRUM W STRYSZOWIE.

W programie: zwiedzanie ekocentrum, odnawialne źródła energii – wykład, prezentacja gospodarstwa ekologicznego, pieczenie razowego ciasta, robienie masła, przejażdżka bryczką, ognisko z kiełbasami.

Wyjazd z przed Ośrodka Kultury o godz. 8.30

• 18 sierpnia (czwartek)

godz. 9.00 - ZAKŁĘTE W GLINIE - warsztaty ceramiczne,

godz. 11.00 - WARSZTATY FOTOGRAFII ARTYSTYCZNEJ - PLENER.

• 19 sierpnia (piątek)

WYCIEZKA DO KLUBU GAJA W BIELSKU BIAŁEJ

W programie: spotkanie z wolontariuszami ze stowarzyszenia, zapoznanie z projektami i kampaniami ogólnopolskimi, warsztaty „DROGA WOJOWNIKA GAI”.

Wyjazd z przed Ośrodka Kultury godz. 8.30

SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH.

• 22 sierpnia (poniedziałek)

WYCIEZKA DO OJCOWA

W programie: zwiedzanie Ojcowskiego Parku Narodowego oraz m.in. Jaskini Łokietka, Bramy Krakowskiej, Zamku w Pieskowej Skale.

SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH.

• 23 sierpnia (wtorek)

godz. 9.00 - „Z NATURY- DLA KULTURY” – podsumowanie projektu, tworzenie albumu i dokumentacji.

• „ZAKOŃCZENIE LATA”

• 27 sierpnia (Park Osiedlowy przy ul. Dworcowej) – festyn rekreacyjny dla dzieci i dorosłych.

godz. 15.00 – 16.30 - konkursy i zabawy dla dzieci z nagrodami

godz. 16.30 – 19.00 - zmagania drużynowe dla dorosłych

godz. 20.00 – FESTYN – gra zespół THE SCHMECHTERS

W programie liczne atrakcje. Szczegóły na plakatach.

• TRZYMAJ FORMĘ

• 28 sierpnia (Park Osiedlowy przy ul. Dworcowej) - zmagania o tytuł Najsilniejszego Mężczyzny i Super Kobiety Brzeszcz. Start godz. 13.00. Szczegóły na str. 19.



Programy Domów Ludowych i świetlic OK

Bór

4.08 „Bór jest ładny, Bór jest ciekawy” - wycieczka po najbliższej okolicy; zbieramy dary natury i robimy wakacyjny kolaż (14.30).

12.08 Wyjazd do pasieki w Grojcu, poznajemy tajniki pracy pszczelarza oraz sposoby wyrobu świec (10.00).

18.08 „Bawmy się, uczmy się” - zapraszamy dziewczęta i chłopców na warsztaty tańca hip-hop (15.00).

25.08 „Koniec wakacji” - spotkanie plenerowe - gry, zabawy, prażone (15.00).

* Rekreacja w hali sportowej - szczegóły w DL i na plakatach

* „Książka najlepszym przyjacielem” - zapraszamy czytelników do biblioteki w poniedziałek, środę i piątek w godz. 15.00-19.00.

Jawiszowice

03.08 Rzeźbimy z masy solnej - zajęcia plastyczne.

05.08 „Leśny Park Niespodzianek” - wycieczka do Ustronia.

30.08 „Jak minęły wakacje” - wystawa wakacyjnych zdjęć, prac plastycznych, zebranych pamiątek.

31.08 Pieczenie kiełbasek, dyskoteka i zabawy na zakończenie wakacji.

* W dniach 12.08 - 26.08 świetlica nieczynna z powodu urlopu.

os. Paderewskiego

09.08 Wycieczka rowerowa doliną Wisły.

12.08 Wyjazd do pasieki w Grojcu.

16.08 „Kochajmy i chrońmy kasztany” - spotkanie z ekologiem.

17.08 Wycieczka osiedlowa do Wisły.

22.08 „Zwierzolandia” - zajęcia w bibliotece OK.

24.08 Gościmy u kolegów w Zasole - zabawy integracyjne i ognisko.

26.08 Rozgrywki sportowe, zabawy oraz prażone na zakończenie wakacji.

Skidziń

08.08 Podchody i piknik nad Sołą (14.00).

11.08 „Jak to zdrowo na sportowo” - tory przeszkód, konkursy zręcznościowe, gry i zabawy ruchowe na boisku przy DL (15.00).

16.08 Wyjazd na halę i tor gokartowy w Brzeszczach (11.00).

18.08 „Pocztówka ze Skidzinia” - konkurs plastyczny w plenerze (15.00).

22.08 Wyjazd na basen (10.00).

24.08 „Z biegiem rzeki” - krajoznawcza wycieczka rowerowa wzdłuż brzegów Soły. Quiz tematyczny (10.00).

* Biblioteka zaprasza we wtorki, środy i piątki, w godz. 15.30 - 19.00. Proponujemy nowe, ciekawe pozycje książkowe.

Wilczkowice

18.08 Konkurs plastyczny dla dzieci - idziemy w plener (15.00).

22.08 Przygotowujemy ozdoby farbami witrażowymi (15.00).

24.08 „Co wiemy o zwierzętach?” - konkurs dla dzieci, krzyżówki, rebusy, zagadki (15.00).

25.08 „Origami” - zabawy z papierem (15.00).

31.08 „Pożegnanie wakacji” - gry i zabawy sportowe (15.00).

Zasole

„Ciekawie, przyjemnie i pożytecznie”

02.08 Bezpieczne wakacje - miasteczko rowerowe dla dzieci.

03.08 Piknik nad Sołą.

04.08 Rowerami do stadniny koni.

05.08 „Leśny Park Niespodzianek” - wycieczka do Ustronia.

09.08 „Jak to zdrowo na sportowo” - rozgrywki sportowe na boisku.

10.08 Wycieczka do chorzowskiego ZOO.

11.08 Podchody nad Sołą; prażone.

12.08 Mini playback show dla dzieci.

16.08 Wyjazd na basen odkryty do Czechowic.

17.08 Kulinaria.

18.08 Dzień na hali sportowej.

19.08 Ognisko - pieczemy ziemniaki.

21.08 Dożynki wiejskie - wystawiamy „Kopciuszkę”.

23.08 Zajęcia plastyczne w plenerze.

24.08 Gościmy kolegów z zaprzyjaźnionej placówki.

25.08 Rowerami tu i tam.

Informacja

Ośrodek Kultury w Brzeszczach unieważnia pieczętę o treści: **Ośrodek Kultury w Brzeszczach Świetlica Os. Paderewskiego**

Mama, tata i ja

Do wspólnej zabawy na plac zabaw os. Słowackiego zaprosili 16 lipca milusińskich wraz z rodzicami Samorząd Osiedlowy nr 2 i Ośrodek Kultury. Impreza „Mama, tata i ja” okazała się jednak pokoleniowym spotkaniem, bo babć i dziadków przyszło też sporo.



Choć deszczyk na wstępie trochę postraszył, organizatorzy na frekwencję nie mogli narzekać. Dzieci chętnie uczestniczyły w zabawach, grach i konkursach, które jak zawsze były nagradzane. A to dzięki hojności sponsorów: Urszuli i Ryszarda Galochów - „Grudex” z Jawiszowic, Lucynie Dobner - kwiaciarnia „Girlanda”, Krzysztofowi Kowińskiemu i Stanisławowi Frankowskiemu - sklep spożywczy, Zofii i Piotrowi Stawowym - „Prorest”, Zofii i Andrzejowi Lelo - sp. cyw. „Lelko”, Ewie Dziedzic - apteka „Sigma”, Ewie Kopijas, Aleksandrze Moroń i Beacie Rus - apteka „Arnika”, Mieczysławowi Baranowi - Pub „Boss”, Katarzynie i Leszkowi Syrkom, Władysławie Matyszkiewicz - „Rzemieślnik” i Brzeszczańskiemu Stowarzyszeniu Sportowemu „Siódemka”. EP

Na plaży w Brzeszczach

Czwarty już Wakacyjny Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Ośrodka Kultury w Brzeszczach rozegrano 16 lipca na boisku obok baru Zagroda. Startowało 11 dwuosobowych drużyn z Brzeszcz i Oświęcimia.

- Na turniej, co roku w lipcu, zapraszamy zawodników w każdym wieku, niezależnie od płci. Szkoda, że mamy deficyt płci żeńskiej, bo wtedy emocje zapewne byłyby jeszcze większe. Zawsze gwarantujemy przyjemną atmosferę podczas meczów, pogodę oraz rywalizację w duchu fair play - mówi Beata Jagiełło, kierownik Działu Rekreacji i Sportu w OK.

Turniej rozgrywano według przepisów siatkówki plażowej. Walkę w piachu, w upale i słońcu wygrali „weterani” turnieju Daniel Pochopień i Artur Morończyk. Drugie miejsce wywalczyli Tomasz Świętoń i Jakub Szulc. Na trzecim uplasowała się para Adam Szromba i

Wakacyjne wędrówki

Wakacyjną Sztafetę Kulturalną, czyli dwuturnusową propozycję spędzenia wolnego czasu dla najmłodszych przygotował na wakacje Ośrodek Kultury. Dzieciom, które uczestniczyły w zajęciach pierwszego turnusu, czas upływał na zajęciach plastycznych, zabawach, rozrywce, tańcach oraz poznawaniu ciekawostek ekologicznych i etnograficznych. Organizatorzy gwarantują również wiele atrakcji na drugim turnusie.

- Uczestnikom zajęć umożliwiliśmy rozwijanie swoich zainteresowań poprzez czynny udział w warsztatach oraz samodzielnej działalności twórczą z zakresu plastyki, tańca, historii sztuki - mówi Agata Kozak, instruktor OK, realizująca program „Wakacyjnej Sztafety”. - Mamy nadzieję, że ci, którzy spędzają z nami czas, pobudzają swoją wyobraźnię i kreatywność.

Na początku dzieci wykonały identyfikator, które pomogły im zapamiętać imiona kolegów oraz „herby” dla grup i skrzynię na skarby, do której podczas wypraw zbierały napotkane po drodze pamiątki.

Już w drugim dniu uczestnicy zajęć udali się na pieszą wędrówkę pn. „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, by podziwiać osobiowości przyrodnicze, obiekty architektury drewnianej, pamiątkowe tablice oraz kapliczki w naszej gminie. Trasę przemierzali „Ścieżkami naszej historii, tradycji, kultury i przyrody”, czyli z mapami w rękach, opracowanymi przez stowarzyszenie „Brzost” i OK. Zobaczyli m.in. liczącą

ponad 100 lat aleję dębową, czerwony kasztanowiec, czarną brzozę i platan. Dotarli też do lasów i nad stawy na Nazeleńcach. Tam miały okazję widzieć miejsce, w którym kiedyś znajdował się cmentarz dla zwierząt oraz granitowy słup graniczny z ok. 1775 r., który jest śladem rozbiorów w Brzeszczach.

Podczas realizacji programu dzieci na nudę nie mogły narzekać, bo wycieczka goniła wycieczkę. Jeden dzień spędziły w Muzeum w



Na drugi turnus „Sztafety” organizatorzy zapraszają od 16 do 23 sierpnia.

Kętach, które powstało w 1977 r. z prywatnych zbiorów mieszkańca tego miasta Aleksandra Kłosińskiego. Innego odwiedziły gospodarstwo agroturystyczne p. Kulczyków w Skidzinie. Tam szukały ciekawostek przyrodniczych, malowały w plenerze oraz smażyły kiełbaski.

- W prowadzeniu „Sztafety” z wielkim zaangażowaniem pomagały nam dwie wolontariuszki, Sylwia i Agnieszka. Efektami wakacyjnych spotkań planujemy podzielić się podczas wystawy, którą we wrześniu zorganizujemy w OK - dodaje Agata Kozak.

Ewa Pawlusiak



Najlepsi siatkarze plażowi w Brzeszczach.

Radosław Piotrowski, a na czwartym Konrad Wróbel i Sławomir Smółkowski. Zawody sędziował Mirosław Włodarczyk.

Zwycięzcom dyrektor OK Teresa Jankowska wręczyła puchar, zaś wszystkim zawodnikom podarowała pamiątkowe koszulki.

Turniej zorganizował Ośrodek Kultury przy współudziale p. Józefa Haja - właściciela baru „Zagroda”, przy którym znajduje się boisko do siatkówki plażowej. EP

Sportowe wakacje w mieście – lato 2005

HALA SPORTOWA w Brzeszczach, godz. 9.00 – 13.00

Dzieci i młodzież ucząca się – WSTĘP WOLNY!

Program rozgrywek:

- **środa (17 sierpnia)** - turniej tenisa stołowego - szk. podstawowe, gimnazja i szk. średnie
 - **czwartek (18 sierpnia)** - turniej piłki nożnej dla szkół podstawowych - drużyny max. 5 os.
 - **piątek (19 sierpnia)** - turniej piłki koszykowej (drużyny max. 4 os.) - gimnazja, szkoły średnie
 - turniej piłki nożnej (drużyny max. 5 os.) - gimnazja, szkoły średnie
 - **poniedziałek (22 sierpnia)** - turniej siatkarskie mixty (drużyny 3 os. – co najmniej 1 dziewczyna)
 - konkursy: podbijania piłki, kręcenia hula hop, biegi - szk. podstawowe
 - **wtorek (24 sierpnia)** - zawody wspinaczkowe - szk. podstawowe, gimnazja i szk. średnie
 - **środa (25 sierpnia)** - turniej piłki siatkowej (drużyny max. 6 os.) - gimnazja, szkoły średnie
- Dla trzech najlepszych zawodników i drużyn - w każdej konkurencji - nagrody rzeczowe lub słodkie. Zapraszamy!

Owocne wyprawy

Czasu nie marnują członkowie Harcerskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego. Grotołazi z Brzeszcz na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej odkryli nową jaskinię, którą nazwali „Bojową”. Zorganizowali też wyprawę do Rumunii. Jej głównym celem było pokonanie wodnej jaskini „Sura Mare”.



Zdobywcy jaskini „Sura Mare”

Wejście do jaskini „Bojowej” grotołazi odkryli w okopie z czasów II wojny światowej. - W okopie poniemieckim znaleźliśmy szczelinę i po jej odgruzowaniu weszliśmy do jaskini – mówi Robert Pest, prezes HKTJ - Jaskinia ma obecnie 25 m głębokości i 70 m długości, co plasuje ją na 18. miejscu pod względem głębokości na terenie Jury. Teraz trwa jej eksploatacja i odkrywanie nowych korytarzy.

Do Rumunii grotołazi z Brzeszcz udali się na zaproszenie klubu jaskiniowego „Proteus” z miasta Huneodara Romania. W wyprawie „Sureanu 2005” uczestniczyło 13 członków HKTJ. Jaskinia „Sura Mare”, którą pokonali jest najwyższą jaskinią Rumunii i jedną z najtrud-

niejszych do pokonania wodnych jaskiń tego kraju. Jaskinia położona jest w Górach Sureanu w południowo-zachodniej Rumunii. Idąc w górę rzeki grotołazi dotarli kanionem do otworu o wymiarach ok. 38 m wysokości i 12 m szerokości. Od samego początku pokonywania jaskini grotołazi przedzierali się przez płynącą z góry rzekę. Wysoka na ponad 400 metrów jaskinia, o długości 10 km, kończy się ogromnym wodospadem. Jej pokonanie zajęło brzeszczańskim HKTJ-owcom 7 godzin, a owocem wyprawy jest nakręcony na miejscu film pt. „441 Sureanu 2005”.

- Nawiązaliśmy też bliskie kontakty z grotołazami z Rumunii - mówi Robert Pest. - Na początku sierpnia wracamy tam na rekonesans terenu pod przyszłą dużą wyprawę, która odbędzie się na przełomie października i listopada. Na terenie Rumunii jest jeszcze dużo dziewiczych rejonów i razem z naszymi rumuńskimi przyjaciółmi chcemy je spenetrować. W Rumunii wszystkie jaskinie są pod ścisłą ochroną i ich zwiedzanie wymaga uzyskania pozwolenia od miejscowego klubu jaskiniowego i dyrekcji parku narodowego. Dlatego tak ważne dla nas było nawiązanie kontaktów z federacją klubów jaskiniowych Rumunii.

Członkowie Harcerskiego Klubu Taternictwa Jaskiniowego swój czas i energię poświęcają nie tylko na rywalizowanie z naturą, ale również uczestniczą w życiu społecznym gminy. Podczas ostatnich Dni Gminy Brzeszcze wzięli udział wraz z innymi członkami brzeszczańskich stowarzyszeń i organizacji społecznych w Plenerowym Forum Aktywności Lokalnej. Zaprezentowali wówczas swoje największe sukcesy, a dla dzieci przygotowali przejście i zjazd na linie zawieszonych pomiędzy drzewami.

JaBi

Wypoczywamy po harcersku

W pierwszych dniach wakacyjnego wypoczynku na terenie ośrodka „Sołenka” w Skidzinie odbyły się biwaki harcerskie „Obóz Wygi” i zuchowe „Robinson”.

Ponad osiemdziesięciu uczestników zdobywało nowe sprawności oraz sprawdzało swoje umiejętności nabyte w drużynach w ciągu całego roku harcerskiego. Pogoda dopisywała, humory jak zwykle też, a ponieważ czas mile spędzany szybko płynie, z żalem opuszczaliśmy naszą bazę. Pragniemy gorąco podziękować za pomoc w przeprowadzeniu tego przedsięwzięcia gospodarzowi Ośrodka „Sołenka”, Agencji Komunalnej w Brzeszczach oraz rodzicom i instruktorom harcerskim, a także Urzędowi Gminy za wsparcie finansowe.



Brzeszczańscy harcerze od września zapraszają dzieci i młodzież do drużyn harcerskich.

Wakacje to też obozy i wyjazdy. Dla niektórych przygoda z harcerskim duchem będzie miała dalszy ciąg w postaci wyjazdów na obozy harcerskie, a także inne biwaki m.in. na organizowany w sierpniu wyjazd na Jurę Krakowsko-Częstochowską starszoharcerskiej drużyny „POMARAŃCZOWA 40” wraz z HKTJ-tem, który wspiera harcerską działalność na naszym terenie, za co dziękujemy im po harcersku B-R-A-W-O brawo! brawo! brawo! Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ!

Pragnę gorąco podziękować osobom i firmom, które wpłaciły 1 proc. podatku na poczet naszych drużyn oraz wszystkim sponsorom, którzy w ciągu całego roku wspierali naszą organizację.

Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ!
phm. Edward Szczerbowski

Zaproszenie

Ośrodek Kultury zaprasza:

Już po raz piąty pod hasłem „Trzymaj Formę” wybierać będziemy Najsilniejszego Mężczyznę i Super Kobiętę Brzeszcz. Kto zwycięży? Przekonajcie się sami, przychodząc 28 sierpnia - w niedzielę - do Parku Miejskiego w Brzeszczach. Zaczynamy już o godz. 13.00. Można sprawdzić swoją sprawność - a przy okazji wygrać ciekawe nagrody sportowe na loterii. Zapraszamy na pokazy taneczne, a przede wszystkim na zmagania zawodników i zawodniczek. W tym roku jeszcze ciekawsze konkurencje!

W programie:

• 13.00 - „Plac zdrowia i sprawności” - dla uczestników (dzieci i dorośli) - losowanie na-

gród na zakończenie imprezy,

- „Placyk sprawności dla maluchów”, wiek: 1 - 6 lat; dla każdego dziecka nagroda,

• 14.30 - pokazy sportowo-artystyczne: zespoły taneczne, cheerleaderki,

• 15.30 - konkurs o tytuł: SUPER KOBIETA 2005 - zapisy podczas trwania imprezy, osoby pełnoletnie,

• 16.30 - konkurs o tytuł: NAJSILNIEJSZY MĘŻCZYŻNA BRZESZCZE 2005 - widowiskowe konkurencje i atrakcyjne nagrody rzeczowe - zapisy podczas trwania imprezy, osoby pełnoletnie,

19.00 - losowanie nagród dla uczestników Placu Zdrowia i Sprawności (atrakcyjne nagrody związane ze sportem i rekreacją).



Porewolucyjna Ukraina

Dokładnie rok temu pisałem o moich wrażeniach z pobytu na Ukrainie. Opisywałem przede wszystkim Lwów i wszystko, co udało mi się tam zobaczyć i zwiedzić. W kilka miesięcy później gazety nie tylko w Polsce, ale na całym świecie rozpisywały się o sfatszowanych wyborach prezydenckich i wybuchu tzw. „Pomarańczowej rewolucji”. Czy wszystkich zwrócone były na wschód – na Ukrainę. Po zwycięstwie Juszczenzi każdy demokratą oklaskiwał zwycięstwo prawdy, wolności i prawa – podstawowych wartości, bez których demokratyczne państwo nie może istnieć.

Już w tym roku Polska i Ukraina zgłosiły chęć organizacji mistrzostw świata w piłce nożnej. Do skutku doszło także otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich – jednego z punktów zapalnych w stosunkach polsko – ukraińskich. Podczas Kongresu Eucharystycznego w Warszawie biskupi polscy mówili do biskupów ukraińskich, podobnie jak przed laty do niemieckich: „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Nie można zapomnieć o festiwalu Eurowizji.

Czy rzeczywiście doszło do przełomu?

Muszę mówić o szczęściu, gdyż dane mi było przekonać się na własnej skórze o zmianach jakie zaszły u naszych południowo-wschodnich sąsiadów. Szansa, iż ponownie odwiedzę Ukrainę pokazała się na horyzoncie gdzieś w okolicach lutego. Pod koniec czerwca nadeszło potwierdzenie. Jadę... W ubiegłym roku we Lwowie byłem jako uczestnik III stopnia Oazy Żywego Kościoła w ramach rekolekcji Ruchu Światło – Życie. W te wakacje zmieniła się nieco moja rola. Ale jednak nie o tym będzie mowa, ponieważ nie to miejsce i chyba jeszcze nie ten czas.

Na granicy swoje jednak jeszcze jakiś czas będzie trzeba odstawać. Bądź co bądź – wschodnia granica Rzeczypospolitej to koniec Unii Europejskiej. A za nią? Dalej ta sama, niestety nie najlepsza droga i niezagospodarowane pola. Tyłu nieużytków w Polsce nie widziałem.

Jednak już we Lwowie coś się zmieniło. Przede wszystkim pojawiły się lepsze samochody. W zeszłym roku były, ale nie aż tyle. Wtedy był to bardzo duży kontrast: albo super fura, na którą nie stać większości Polaków,

albo rozklekotana łada. Teraz są to fiaty, lanosy, jak również lepsze wołgi (nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, więc proszę nie mieć mi za złe braku dokładności). Również wymieniono, oczywiście nie wszystkie środki komunikacji miejskiej. Stare busiki zamieniono na schludniejsze i z pewnością wygodniejsze dla pasażerów małe autobusy. I coś nowego było także w tych tramwajach, ale nie potrafię tego dokładniej określić.

Po drugie to turyści. Już nie tylko Polacy, chociaż czasami słyszałem wyłącznie polski. Dodam tylko, iż naszych rodaków we Lwowie zwiedzających miasto było zdecydowanie więcej, aniżeli w zeszłym roku. Niemalże codziennie spotykaliśmy inny autobus „na polskich rejestracjach”. Pojawiła się też liczna grupa zachodnich turystów: Niemców, a nawet Fran-



W czerwcu udało się w końcu otworzyć Cmentarz Orłąt Lwowskich.

cuzów, których obecność najbardziej mnie zdziwiła. Ukraina stała się także atrakcyjna dla Japończyków. Nie tworzyli wszak takich tłumów, jak na przykład w naszym Krakowie, ale trochę ich było.

Rodzi się pytanie: czy to nie dziwne, iż takie miasto jak Lwów zwiedzają inni? Z jednej strony nie, ale tylko dla Polaków, bo nam jest on bliski. Jednak mogę śmiało stwierdzić, iż poza nami i nielicznymi jeszcze Niemcami innych turystów na Ukrainie nie było w zeszłym roku. A po wydarzeniach przytoczonych we wstępie świat usłyszał w końcu o wielkim państwie we wschodniej Europie. I cieszy mnie fakt, że Polacy uczestniczyli w tym przełomie, złamaniu tej granicy, gdyż Ukraińcy rzeczywiście są nam wdzięczni za okazaną im pomoc. Choćby wspomiane otwarcie Cmentarza Orłąt Lwowskich. Gdyby nie Pomarańczowa Rewolucja wątpię czy kiedykolwiek doszłoby do tego. A tej wdzięczności doświadczyłem osobiście w najbardziej prozaicznych sytuacjach. W sklepach, na ulicy ludzie słysząc język polski po prostu się uśmiechali. W jednej z cerkwi, gdzie sprawowaliśmy Eucharystię (bo byłem na rekolekcjach, a nie na wycieczce) początkowo byliśmy przygotowani, że będzie ona celebrowana przy jednym z

bocznych ołtarzy. Wszyscy doznaliśmy niemalże szoku, kiedy tamtejszy proboszcz pozwolił nam to uczynić przy głównym ołtarzu.

Kiedy rozmawiałem ze znajomym dziekował mi, że Polacy przyjechali. On nie mógł uczestniczyć w rewolucji, ponieważ był w szpitalu, ale jego znajomi, rodzina, byli czy to w Kijowie, czy we Lwowie. Jestem pewny, że gdyby teraz coś podobnego działo się w Polsce, oni przyjadą do nas. Obym teraz czegoś nie wyprorokował.

W tej samej rozmowie doznałem jednak rozczarowania. Dlaczego? Bowiem miałem wizję wspaniałej, super rozwijającej się Ukrainy, gdzie wszystko jest super, gdzie zaszły wielkie zmiany. Ale znajomy sprowadził mnie na ziemię. W mentalności

społeczeństwa, przynajmniej tego lwowskiego, owszem te zmiany zaszły. Ale potrzeba czasu... Ludzie zaufali tam w końcu politykom. Ukraina jest obecnie wzorem – przede wszystkim dla Polaków. I pisze te słowa z premedytacją szczególnie teraz, kiedy wielu z nas, w tym także i ja (po raz pierwszy), staniemy przy urnach

wyborczych. Bo naprawdę nie chcę jechać protestować ani do Krakowa, ani do Warszawy.

Miała być relacja z mojej ponownej wizyty we Lwowie – mieście, do którego wróciłem i do którego jeszcze wrócę. Jestem o tym niemalże przekonany! O czym jednak pisałem? O zmianach, nadziei, twardym lądowaniu na ziemi... Znajdą się również tacy, dla których ten tekst jest po prostu o niczym.

Dlatego postaram się jakieś wnioski wyciągnąć. Pierwszy: Ukraina ma swoją szansę i nie ma co ukrywać, iż na niej my, czyli Polacy również możemy skorzystać. Po drugie: uległa zmianie mentalność i nastawienie do Zachodu w tym do Polaków – w głównej mierze dzięki naszemu poparciu dla rewolucji. Po trzecie: oby w Polsce, po kilkunastu latach demokracji, Ukraińcy nie musieli przyjeżdżać, by wspierać Polaków w walce o własny kraj!

Szymon Waliczek

PS: tak na koniec chciałbym dodać, iż dopiero na Ukrainie zakosztowałem wanioliowej coca – coli. Nawet nieźła w smaku, ale nie w dużych ilościach!

Oczarowani Pragę



Samorząd Osiedlowy nr 4 zorganizował dla mieszkańców wycieczkę do Pragi. Stolica Czech zachwyciła uczestników swoimi licznymiabytkami, m.in. ; „Złotą uliczką” z maleńkimi domkami zabudowanymi w gotyckich murach obronnych, Ogrodami Królewskimi założonymi w 1534 r. z Pałacem Belweder, Bazyliką św. Jerzego, katedrą św. Wita, Wacława i Wojciecha oraz Pałacem Prezydenckim. Cała grupa miała okazję zobaczyć: Loretę - Sanktuarium Maryjne, barokowy kościół Narodzenia Pańskiego, Wyspę Kampa, Most Karola - najstarszy most praski, Stare Miasto, Pałac św. Wacława i Dzielnicę Żydowską. Wieczorem podróżnicy odpoczywali, oglądając słynne przedstawienie „Światło, Woda, Dźwięk”, podczas którego woda z fontanny tryska w rytm muzyki i światła.

EP

Informacja

Ośrodek Kultury w Brzeszczach informuje, że od 29 sierpnia do 30 września „Basen pod platanem” będzie nieczynny z powodu przerwy technologicznej.

Podziękowanie

Ośrodek Kultury i współorganizatorzy dziękują sponsorom obchodów X Dni Gminy Brzeszcze. Darczyńcami byli:

Nadwiślańska Agencja Turystyczna - Piotr Wilhelm, NZOZ „VITA” - Marek Szczepanek, Bank Spółdzielczy Miedźna o/Brzeszcze, Sklepy „Delicje” - D. i M. Pawlusiakowie, „Rymkas” - Krystyna i Janusz Grudniewicz, Piekarnia B&B - Zdzisław Ulczok, „Studio Abrys” - Robert Pest, Zakład Foto - Ryszard Wilkosz, Kwaciarnia - Bronisław Ligęza, „Darymex Brzeszcze” - Ryszard Rączka i Dariusz Gruca, „Avon” - okrug 308, „Mirko” - Mirosław Gajda, „Prorest” - Zofia i Piotr Stawowy, „TP Dom - okna&drzwi” - Zofia Tomulik i Paweł Pawlus, „MC Sun” solarium - Pasaż na Wschodzie Małgorzata i Ryszard Cetnarscy, Hurtownia „Graffit” - Ewa Jakubowska, NTB Izolacje Budowlane, „Mining Service” - Lech Paszko, Agencja Komunalna Sp. z o.o. - Mirosław Gibas, SKOK, SKOK Family Tour, TUV SKOK - Mariusz Maj, „Fiat ASO Brzeszcze Białczyk” - Adam Białczyk, „Martex” Sp.z o.o.- Stacja Paliw Tadeusz Marek, KWK Brzeszcze - Silesia Zenon Malina, Stowarzyszenie Rozwoju Gospodarności Finansowej Brzeszcze Piotr Potyka, KS „Górniki” Brzeszcze, „Pizza Art.” - pizzeria Jawiszowice, Centrum Ubezpieczeniowo-Kredytowe - Marzena i Mariusz Leonarczyk, „Albatros” - sklep rowerowy, ING Bank Śląski - Stanisława Tomaszczyk, Aleksander Piotrowski, Jan Jarnot, Franciszek Góra.

W organizację włączyli się również: Policja, Straż Miejska, OSP Brzeszcze, Klub Wolontariusza „Pomocna Dłoń” i harcerska drużyna „Pomarańczowa 40”.

Podziękowanie

Samorządy Osiedlowe nr 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i Ośrodek Kultury dziękują sponsorom oraz osobom, które pomogły zorganizować Gminny Dzień Dziecka na os. Szymanowskiego i na Nazeleńcach oraz na os. Paderewskiego.

Darczyńcami byli: Agencja Komunalna Brzeszcze, Bank Spółdzielczy Miedźna oddz. Brzeszcze, Krzysztof Bielenin z Nowej Kolonii, Budka Kazimierz - Zakład Fryzjerski, Roman Ciekot - Rempol, Lech Holik, Darymex - Rączka&Gruca, Dorota i Mariusz Pawlusiakowie - sklepy Delicje, Everest - SJ, Dorota Halaburda - Administracja Mieszkań, Jeremi Nieśpielak - Hotel Babel, Market Jumbo, Usługi Remontowo - Budowlane Krajniewscy, Lepropol - Lewandowski&Prochot, Mirko - Mirosław Gajda, Zakład Pogrzebowy -Jarosław Mrowczyk, PKN Orlen - Stacja Paliw obok stadionu sportowego, Społem PSS „Górniki” Brzeszcze, Administracja Mieszkań „Silesia”, Stanpol - Stanisław Śliwka, Prorest - Zofia i Piotr Stawowy, Sylwana - Aneta i Piotr Zając, Spółka Pastwiskowa Brzeszcze, Towarzystwo na rzecz Ziemi w Oświęcimiu, TP Dom - Tomulik&Pawlus, Piekarnia B&B - Zdzisław Ulczok, Wawro - Kęty, Wikbud - E. Wilk, Hurtownia Winkom.

Gmina Brzeszcze dawniej i dziś



PAŃSTWOWA HODALNIA WĘGLA W BRZESZCZACH
Sortownia i płuczka.

Sortownia i płuczka Państwowej Kopalni Węgla w Brzeszczach. Zdjęcie z okresu międzywojennego.



Sortownia i płuczka KWK „Brzeszcze-Silesia”. Widok współczesny.

Fotografie ze zbiorów Edwarda Gacha

TANIE OPŁATY ZA RACHUNKI od 0,90 do 1,50 zł

U NAS ZAPŁACISZ WSZYSTKIE RACHUNKI !



**BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN**

JAWISZOWICE
Os. Paderewskiego 18
PASAŻ NA WSCHODZIE
I piętro

NOWY !
SKOK
STEF CZYKA
AGENCJA

ZAPRASZAMY
Po - Wt 9-17
Sobota 9-12



Przyjdź i przekonaj się sam !

FHU "RYMKAS" już od LIPCA zaprasza
do NOWEGO pawilonu handlowego
przy ul. Turystycznej 49A



RYMKAS

- CERAMIKA ŁAZIENKOWA
- PŁYTKI * PANELE
- WOD.-KAN., C.O.
- PŁYTY GIPSOWE + KONSTRUKCJE
- KLEJE * ZAPRAWY * FUGI
- ART. MALARSKIE (farby, kleje)
- ELEKTRONARZĘDZIA

Super PROMOCJE !

ZAPRASZAMY Pon - Pt od 8.30 do 17.00 Sobota od 8.00 do 13.00
JAWISZOWICE ul. TURYSTYCZNA 49 A (na przeciwko kościoła)
tel. 032/ 211 09 65
www.rymkas.pl

Sprzedaż świeżych ogórków gruntowych do zapraw



Gospodarstwo ogrodnicze
Barbara Formas
Jawiszowice ul. Przeczna 88,
tel. 604 521 697, 211 09 02

- sprzedaż codziennie
- możliwość zamówienia przez telefon
- przy zakupie większych ilości transport gratis

MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY
CENTRALNE ZAMKI, RADIA
NAPRAWA INSTALACJI
HAKI HOŁOWNICZE
REGENERACJA
ALTERNATORÓW
I ROZRUSZNIKÓW
ELEKTROMECHANIKA
AKUMULATORY




AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNY: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
GODZ. 8.00 - 16.00
SOBOTA - GODZ. 8.00 - 13.00

JAWISZOWICE
UL. POCZTOWA 5
TEL.: 032-737-06-93, KOM.: 0 603 849 525

TYTAN / DIPOL

WALDI

- Sprzedaż drewna kominkowego
- Brukarstwo - kompleksowo
- Odwodnienia budynków
- Izolacje

PPUH "Waldi"
Jawiszowice, ul. Piaski 29
Tel: 737 07 85 (wieczorem)/ 0 606 98 50 73

ZAKŁAD TELEWIZYJNY

inż. Piotr Pajkert
wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy
domowe wszystkich typów:

**tel. 215-39-14,
kom. 0-603-877-520**

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul.
Klasztornej 24/22
www.tvnaprawy.prv.pl

NYCZ

Promocja!**KOSIARKI KOSY ELEKTRONARZĘDZIA****PROMOCJA!**

Kosa spalinowa
STIHL FS 38
już za
649,-



Czechowice-Dziedzice, ul. Traugutta 4, tel. (032) 738-56-06
Oświęcim, ul. Zaborska 34, tel. (033) 842-21-21
Bielsko-Biała, ul. Katowicka 19, tel. (033) 816-12-59
Stara Wieś, ul. Starowiejska 20, (033) 842-68-39

Jesteśmy przedstawicielami firm takich jak:

HITACHI
Inspire the Next

PERLES
WYKONANIE
WYKONANIE

VIKING

STIHL

PROTOOL
Przebudowa elektroinstalacji

KROK 10
KROK 10

BOSCH
Is there that work

Celma

SPARXY

PROMA

OPTYK FPH KAJOR

BRZESZCZE, ŁOKIETKA 39

REFUNDACJE NFZ

pn, śr, pt 10 - 18

wt, czw, 9 - 17

sobota 9 - 13

**OKULISTA**

KOMPUTEROWE
BADANIE
WZROKU

GRATIS PRZY ZAKUPIE OKULARÓW

poniedziałek 16.00 - 17.00

środa 15.00 - 17.00

piątek 15.00 - 17.00

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY**
Skład Materiałów Budowlanych
Jawiszowice ul. Olszyny 15


Oferuje podstawowe materiały budowlane oraz:

- żwir, pospółka, piaski, kruszywa
- torf, ziemia, styropian [cena fabryczna]
- kostka brukowa LIBET [ceny fabryczne, możliwość rabatu]
- Cement w cenie hurtowej
- Załadunek, transport wielko i mało gabarytowy
- Transport węgla

Tel. 2111-713**Dzwonisz - masz!****ROSNER II****OKNO 1465 x 1435 - 430 zł netto****OKNO 1465 x 1635 - 490 zł netto****Profil 73 mm**

- okna PCV KBE Aluplast
- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI, SZEWPOL
- okna dachowe VELUX FAKRO
- żaluzje, rolety, parapety
- pomiar, transport, montaż

DUŻE
RABATY
Korzystny kredyt



32-626 Jawiszowice, ul. Łęcka 21

tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92

tel. kom.: (0) 605 043 323, 602 582 641, 601 476 387

www.rosner2.pl

OPTYK

GABINET OKULISTYCZNY



**KUP OKULARY
BADANIE
GRATIS!**

JOOP
MENRAD
TONI GARD
JAGUAR
ZEISS

*komputerowe badanie wzroku
szeroki wybór opraw i szkieł
soczewki kontaktowe
okularu przeciwsłoneczne*

OPTYMED s.c.
Brzeszcze os. Paderewskiego 18 "Pasaż na Wschodzie"
tel. 032/ 737 45 54

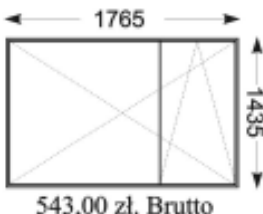
Zapraszamy:
codziennie 10.00 - 18.00, sobota 10.00 - 13.00

PUH "MAZUR"

Leszek Mazur

- * Okna PCV STYL 2000. Aluplast
- * Okna drewniane "FERNO"
- * Drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- * Żaluzje, rolety, bramy
- * Montaż, transport

Najlepsze ceny!



543,00 zł. Brutto

AIG
sprzedaż na raty

ECO SYSTEM
FERNO
OKNA I DRZWI

32-620 Brzeszcze, ul. Dworcowa 12
tel. (032) 737 31 15, kom. 692 870 779

OKNA, DRZWI - infolinia - 0801 130 130

CYFROWE STUDIO FOTOGRAFICZNE

FOTO Lab

**NAJNOWSZA TECHNOLOGIA CYFROWA
DIGITAL CONTACT PRINTING**

- * ZDJĘCIE Z WSZELKICH NOŚNIKÓW CYFROWYCH ORAZ TRADYCYJNYCH NEGATYWÓW I SLAJDÓW, KTÓRE MOGĄ BYĆ RÓWNIEŻ PRZENIESIONE NA NOŚNIK CYFROWY
- * ZDJĘCIA ŚLUBNE, RODZINNE, KOMUNIJNE ORAZ INNE OKOLICZNOŚCIOWE W STUDIO I W PLENERZE
- * REPRODUKCJE ZNISZCZONYCH FOTOGRAFII Z RETUSZEM

Tani sklep z artykułami fotograficznymi:

- * ramki fotograficzne
- * albumy
- * filmy AGFA, Kodak, Fuji, Konica
- * karty pamięci
- * Antyramy
- * Baterie, akumulatory
- * Aparaty fotograficzne

Zapraszamy : **SUPER NAJNIŻSZE CENY !**

Pon - Pt 9.00 - 19.00
So 9.00 - 14.00

tel. 032 212 11 97
tel. 0 602 761 329

Brzeszcze-Jawiszowice ul. Turystyczna (naprzeciwko kościoła)

POWIAT OŚWIĘCIMSKI INFORMATOR 2005-2006

Aktualizacja - kwiecień 2005

ŹRÓDŁO INFORMACJI A W NIM m. inn.

- szczegółowe dane teleadresowe firm i instytucji
- plany wszystkich miast oraz gmin: Osiek, Polanka Wielka i Przeciszów z aktualnymi wykazami ulic
- informacje użytkowe z terenu całego powiatu
- branżowy spis firm (ponad 3 tys.)
- Powiatowa Książka Teleadresowa

JUŻ W SPRZEDAŻY !

m.inn. w:

- Urzędach Pocztowych
- księgarniach

Na terenie Brzeszcz dostępny również w:

- F.H. „Razem”, ul. Nosala 6 a
- Wielobranżowym Pawilonie Handlowym, ul. Piastowska (przystanek MZK)
- księgarni, ul. Obozowa 1



**POTRZEBNY KAŻDEMU,
GDY NIE WIESZ
LUB NIE PAMIĘTASZ !**

Nie poddaje się

Zbigniew Gabryś po raz kolejny potwierdził, że należy do ścisłej czołówki kierowców ścigających się RSMP. Zawodnik jadący samochodem Mitsubishi Lancer Evo VIII wygrał Rajd Krakowski i przez dłuższy czas plasował się na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej Rajdu Nikon.

Po raz kolejny pech przeszkodził naszemu kierowcy osiągnąć zamierzony cel. Awaria silnika w samochodzie, na prześladowującym kierowcę 13. odcinku specjalnym spowodowała, że Gabryś zajmujący do tej pory pewne drugie miejsce musiał wycofać się z rywalizacji w Rajdzie Nikon - trzeciej eliminacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

- Już w Rajdzie Polski zaczęło się pechowo - informuje kierowca. - Okazało się, że samochód został źle przygotowany i po awarii układu hamulcowego przez prawie pięć kilometrów zmuszony byłem jechać bez hamulców. W Rajdzie Nikon, tak jak w poprzednich imprezach. 13. OS okazał się „zabójczy”. Tym razem silnik odmówił posłuszeństwa i musiałem wycofać się z rajdu. Szkoda, bo miałem bardzo dobrą pozycję, jednak takie rzeczy w rajdach się zdarzają.

Gabryś w tym sezonie jeździ z nowym-starym pilotem Robertem Hundlą, z którym ścigał się w latach 2000-2001.

- W zasadzie, co roku jeżdżę z innym pilotem - wyjaśnia Gabryś. - W tym sezonie padło na Roberta, a nie bez znaczenia były kwestie finansowe. Mój partner wraz ze sobą do ekipy włączył sponsora, firmę INTER-ZOO.

W zasadzie dla załogi Gabryś/Hundla sezon już się skończył. Na przeszkodzie w dalszych startach, jak to zwykle bywa, stanęły sprawy finansowe. Nie jest jednak wykluczone, że kibice będą mogli zobaczyć ich jeszcze w tym roku na rajdowych trasach.

- Planujemy jeszcze przynajmniej jeden start, by pożegnać się z kibicami - mówi Gabryś. - Na pewno będziemy obecni w grudniu.



Żałoga Gabryś - Hundla podczas Rajdu Nikon. Jeszcze przed wybuchem silnika.

wym klasyku Barbórka Warszawska. Jeżeli finanse pozwolą, to wystartujemy 5-6 października w Rajdzie Wawelskim. Obecnie skupiam się na przygotowywaniu budżetu na przyszły sezon. Zastanawiam się również, jakim samochodem będę jeździć.

Zbyszek Kozak

Amatorska liga

Końcem sierpnia rusza Amatorska Liga Piłkarska „MIX-BUD”. W sezonie 2005/2006 wystąpi w niej więcej drużyn niż poprzedniej edycji.

- Jesteśmy już po zebraniu organizacyjnym - informuje prezes Stowarzyszenia „Siódemka” Zbigniew Kozak. - Jak do tej pory udział w rozgrywkach zgłosiło dwanaście drużyn, czyli o dwie więcej niż w poprzednim sezonie. Czekamy jeszcze na tych niezdecydowanych, bo mamy sygnały, że tacy są.

Organizatorzy cały czas próbują udoskonalać rozgrywki, aby tylko z nazwy były amatorskimi. Chcą dostosować je do wymogów i oczekiwań uczestników.

- Wprowadziliśmy pewne zmiany regulaminowe, aby usprawnić rozgrywki. Każdy mecz będzie miał swojego gospodarza odpowiedzialnego za przebieg spotkania - wyjaśnia Kozak. - Więcej pracy będą mieć również sędziowie, a każdą kolejką zarządzać będzie komisarz zawodów odpowiedzialny za wszelkie sprawy organizacyjne i porządkowe.

Zawodnicy drużyn, aby mieć czas na załatwienie swoich osobistych spraw, chcą rozgrywać mecze w późniejszych godzinach i taką propozycję zgłosili organizatorowi. Zgłoszono również zastrzeżenia do stanu murawy, na której rozgrywane są mecze.

- Zdajemy sobie sprawę, że boisko nie jest w najlepszym stanie - przyznaje Kozak. - Robimy jednak co możemy, aby jego stan się poprawiał. Zleciłem ekspertyzę gleby i w niedługim czasie poczynimy kolejne kroki w pracach przy boisku. Nie ukrywam, że ograniczają nas finanse. W tym roku starczy nam pieniędzy na dwa etapy prac. W przyszłym roku liczę na dotację na poziomie klubów sportowych, wtedy też wykonamy kolejne dwa najdroższe etapy. Aby nie pogarszać już i tak nie najlepszych stosunków z klubem Górnik Brzeszcze, nie zdecydujemy się na późniejsze rozgrywanie meczów, ponieważ kolidowałoby to z terminarzem rozgrywek klubu.

Działacze Stowarzyszenia nie próżnują w poszukiwaniu sponsorów. Zmienili też tytularnego sponsora ligi.

- Udało nam się znaleźć firmę, która przejęła finansowanie ligi - informuje Kozak. - Prowadzimy również zaawansowane rozmowy z innymi firmami, ale nie chcę zdradzać o kogo chodzi, dopóki nie podpiszemy stosownych umów.

jack

Regulamin III Spławikowych Zawodów Wędkarskich o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze

1. Zawody zostaną rozegrane na zbiorniku wodnym Koła PZW Oświęcim Miasto w miejscowości Rajsko, za byłą fabryką domów.
2. W zawodach uczestniczyć mogą członkowie PZW posiadający opłacone składki na rok 2005, zamieszkujący, pracujący, uczący się na terenie Gminy Brzeszcze, członkowie Koła PZW 121 w Brzeszczach oraz osoby zaproszone przez organizatorów.
3. Ustala się opłatę 40 zł od uczestnika.
4. Ustala się limit 60 zawodników (decyduje kolejność zgłoszeń).
5. Zapisy będą przyjmowane do dnia 15 września 2005 r. w sekretariacie i kasie kina Ośrodku Kultury w Brzeszczach, ul. Narutowicza 1.
6. Zawodnicy zgłaszają się na miejscu zawodów w dniu 18 września 2005 r. do godziny 8.00 (po tym terminie nie będą przyjmowane zapisy do losowania stanowisk).

7. Zawodnik podczas zawodów wędkuje na jedną wędkę wyposażoną w spławik, gdzie waga obciążenia nie może przekroczyć wyporności spławika.

8. Zawody zostaną rozegrane zgodnie z zasadami w jednej czterogodzinnej turze w klasyfikacji indywidualnej, bez podziału na kategorie.

9. Za zajęcie trzech pierwszych miejsc zwycięzcy otrzymują puchar, a za zajęcie miejsc od 1 do 10 nagrody rzeczowe i dyplomy pamiątkowe.

10. Po zakończeniu zawodów przewidziany jest posiłek.

11. Zawodnik zostanie zdyskwalifikowany za:

- stawienie się na zawody w niepewnej dyspozycji psycho-fizycznej lub używanie środków zmniejszających tę dyspozycję w czasie trwania zawodów,
- za niesportowe zachowanie się w stosunku do organizatora, sędziego czy innych zawodników.

Zaproszenie

Brzeszczańskie Stowarzyszenie Sportowe „Siódemka” zaprasza do udziału w turnieju piłki plażowej, który odbędzie się 20 sierpnia w zajeździe „Sylvana” w Wilczkowicach. Szczegółowe informacje pod nr tel. 604 183 109.

Piłkarski raport

Ciekawie zapowiada się nadchodzący sezon piłkarski 2005/2006. Wszystkie kluby z naszej gminy chcą walczyć o czołowe miejsca w swoich ligach, a w niektórych otwarcie mówi się o awansie do wyższej ligi. Oto garść informacji z przedsezonowych przygotowań.

Górniki Brzeszcze

W Górniku działacze i trener o szansach na awans do czwartej ligi wypowiadają się ostrożnie. Drużyna ma grać ładną piłkę i walczyć o zwycięstwo w każdym meczu, ale konkretny cel nie został jej postawiony.

- Pierwsze mecze pokażą na co możemy liczyć - mówi Henryk Mazur, kierownik klubu. - O awansie poważnie myśli kilka drużyn, dlatego walka będzie zażarta. Wszyscy będziemy mądrzejsi po rundzie jesiennej.



Arkadiusz Bartuła pomógł Górnikowi w utrzymaniu, a teraz wraca do Skidzinia, by pomóc w walce o awans do okręgówki.

- Chcemy grać dla siebie i dla kibiców, a tabela sama się ułoży - dodaje trener Jarosław Matusiak. - Dodatkową motywacją będzie dla nas perspektywa obozu zimowego, którego - w przypadku naszej dobrej gry - organizację obiecał nam zarząd klubu.

Drużynę opuścił jeden z jej liderów Arkadiusz Bartuła, który po półrocznym wypożyczeniu wrócił do Skidzinia, by pomóc LKS-owi w rywalizacji o okręgówkę. Nie zobaczymy też w Górniku kończącego karierę Marcina Lewandowskiego. Po stronie wzmocnień nie ma „wielkich” nazwisk, choć po cichu na takie kibice liczyli. Do klubu po półtora roku gry w Wilamowiczance Wilamowice wrócił jego wychowanek Paweł Sporysz i powinien być istotnym wzmocnieniem linii pomocy. O miejsce w bramce Piotr Surzyn będzie rywalizował z Marcinem Wandorem, ostatnio grającym w Polance Wielkiej. Z drużyną trenującą też pozyskani z Piasta Nowy Biełuń - Marcin Solarz i Tomasz Magiera.

Kibiców mogła zaniepokoić nie najlepsza gra zespołu podczas turnieju o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze. Trener Matusiak jednak uspokoja. - Nie ma co wyciągać daleko idących wniosków z tych spotkań. Gry kontrolne służą celom szkoleniowym, wkomponowaniu do zespołu nowych graczy. Wiem, że dla niektórych nasza porażka w turnieju była bolesna, ale rozliczani będziemy za ligę, a nie za sparingi.

A w sparingach Górnik najpierw wygrał z Kaniowem - 2:1 i z Sokółem Zabrzeg - 3:0, a później przegrał z Walcownią Czechowice-Dziedzice - 0:4. O turnieju o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze piszemy obok. Niepokojące wieści dochodziły o formie Krzysztofa Chrapka i jego rzekomych nieporozumieniach z trenerem Matusiakiem, o których pisały regionalne dzienniki.

- Miedzy mną a Krzyśkiem nie ma żadnych nieporozumień - mówi Jarosław Matusiak. - Krzyśiek w końcówce sezonu złapał kontuzję, był też przemęczony, bo grał w kadrze Małopolski i w związku z tym dłużej niż inni dochodzi do odpowiedniej dyspozycji. Ciągłe na niego liczymy i wierzymy, że będzie strzelał dla nas bramki.

LKS Jawiszowice

Po zamieszczeniu z trenerami w poprzednim sezonie, teraz w Jawiszowicach ma nastąpić stabilizacja pod tym względem. Nowym trenerem zespołu jest Roman Czaja.

- To trener II klasy, spoza naszego środowiska, na czym bardzo nam zależało - mówi Stanisław Jarosz, prezes LKS Jawiszowice. - W drużynie jest w tej chwili bardzo dobra atmosfera, a zwycięstwo w turnieju o puchar burmistrza na pewno ją umocni. Nie stawiamy przed zespołem i trenerem zbyt wygórowanych celów. Jeśli nadarzy się okazja, to spróbujemy powalczyć o awans.

Drużynie nie pomogą już Marcin Kecmaniuk, Sławomir Korczyk i Łukasz Włodarski, którzy trenują z beniaminkiem A-klasy - Unią Oświęcim. Do zespołu nie dołączył żaden nowy zawodnik. Z pierwszym zespołem trenują za to najbardziej utalentowani juniorzy LKS-u - Tomasz Kut i Sławomir Moskwa. Wychowankowie klubu, zdaniem prezesa Jarosza, w grę wkładają zdecydowanie więcej serca, aniżeli zawodnicy pozyskani z innych klubów. Ciekawie zapowiada się walka o pozycję bramkarza numer jeden, bo i Paweł Jończyk i Piotr Koto-dziejczyk przed sezonem prezentują dobrą formę.

LKS Przecieszyn

Jeśli w innych klubach, o awansie mówi się ostrożnie, to w Przecieszynie nie kryją, że mierzą wysoko.

- Mamy mocny skład - mówi Jan Sporysz, który pozostał na stanowisku trenera, choć nosił się z zamiarem rezygnacji. - Był krótki okres przerwy i dla graczy nie udało się znaleźć mojego następcy, dlatego zostają przynajmniej do końca rundy jesiennej. Otrzymaaliśmy już regulamin rozgrywek B-klasy i wiemy, że awansują z niej dwie drużyny. Grupa jest bardzo wyrównana. W zeszłym sezonie mieliśmy nieudaną jesień, natomiast na wiosnę

gra zespołu była już bardzo dobra, wygraliśmy pięć meczów pod rząd. Teraz mamy bardzo dobry układ gier i jeżeli wygramy pierwsze mecze, to dalej powinno być dobrze.

LKS Przecieszyn przygotowania do sezonu rozpoczął 20 lipca. Do zespołu po półrocznej przerwie wrócił Mirosław Boroń. Najprawdopodobniej do drużyny dołączy Łukasz Urban z Górnika Brzeszcze.



Jerzy Bąk i Grzegorz Jarzyna cieszą się zaufaniem nowego trenera Jawiszowice.

Ważą się losy Łukasza Pasternaka, który trenował z Pasjonatem Dankowice, ale nie jest pewien czy chce tam zostać. Pierwszym sprawdzianem formy piłkarzy był turniej o puchar burmistrza gminy i wypadł on dla przecieszynian nadszodziejanie dobrze. Zaplanowano też sparingi z LKS Rajsko i LKS Hecznarowice. Rozgrywki B-klasy ruszają 14 sierpnia, a tydzień wcześniej LKS Przecieszyn zmierzy się w Pucharze Polski z LKS Jawiszowice.

LKS Skidziń

Powrót do drużyny Arkadiusza Bartuli kibice interpretują jednoznacznie. Z takim zawodnikiem Skidziń musi walczyć o awans do okręgówki.

- Walczymy o najwyższe cele - zapewnia Mariusz Morończyk, prezes LKS Skidziń. - Mamy liczną i wyrównaną kadrę. Obserwowałem w zeszłym sezonie mecze Górnika Brzeszcze i uważam, że poziom A-klasy nie odbiega bardzo od okręgówki. Chcemy awansować, ale głowy nie poleca jeśli to się nie uda. Naszymi największymi konkurentami powinny być drużyny z Polanki, Piotrowic i Chelmska, Soła Oświęcim oraz spadkowicze z okręgówki.

Prezesa klubu cieszy duża frekwencja i zaangażowanie na treningach. W wygranym 2:0 sparingu z Sokółem Wola grało 21 zawodników. Oprócz Arkadiusza Bartuli z nowych graczy w Skidzinu zobaczymy Łukasza Łabaję, ostatnio grającego w Unii Oświęcim, Daniela Pudełko, znanego z występów w Górniku Brzeszcze i Marcina Kwaśnego, który wznowił treningi, zaś Krzysztofowi Borgoszowi przybył konkurent do stania między słupkami w osobie Jarosława Przewoźnika z Wilamowiczanki. Nowym nabytkiem skidzinian jest też 18-letni Rafał Rokowski z Górnika Brzeszcze, którego talent - zdaniem prezesa Morończyka - jest na miarę Arkadiusza Bartuli. Jeśli drużyna po jesieni będzie w czubie tabeli, to do Skidzinia ma wrócić wypożyczony do Alwernii Kraków Marek Harańczyk.

Jacek Bielenin

Faworyci polegli

24 lipca na stadionie Górnika Brzeszcze rozegrano I turniej piłkarski o Puchar Burmistrza Gminy Brzeszcze. Rywalizacja gminnych klubów przyniosła niespodziewane rozstrzygnięcia. Puchar przez najbliższy rok będzie stał w gablocie klubowej LKS Jawiszowice.

Przed turniejem ostrzono sobie apetyt na finał Górnika Brzeszcze – LKS Skidziń. Owszem obie drużyny spotkały się ze sobą, ale tylko w meczu o trzecie miejsce. W pierwszym meczu półfinałowym naprzeciwko skidzinian stanął LKS Jawiszowice. W regulaminowym czasie gry (dwa razy po 30 minut) padł remis 1:1. Jedynastki lepiej wykonywali piłkarze z Jawiszowice, zaliczając trzy trafienia przy tylko dwóch celnych strzałach skidzinian. W drugim półfinale Górnika Brzeszcze w regulaminowym czasie gry nie potrafił strzelić bramki B-klasowemu LKS-owi Przecieszyn. Przecieszynianie skutecznie rozbijali ataki brzeszczan, wyprowadzając od czasu do czasu groźne kontrataki. Kilka razy dopisało im szczęście, kiedy od utraty bramki ratował ich słupek. W serii rzutów karnych więcej opanowania wykazali piłkarze z Przecieszyna i wygrali 3:2. Rzuty karne decydowały też o wyniku meczu o trzecie miejsce. Po regulaminowym czasie gry Górnika remisował z LKS Skidziń 3:3, a w karnych wygrał 4:3. W finale spotkały się teoretycznie najsłabsze LKS Jawiszowice i LKS Przecieszyn. Od samego po-

na i wygrali 3:2. Rzuty karne decydowały też o wyniku meczu o trzecie miejsce. Po regulaminowym czasie gry Górnika remisował z LKS Skidziń 3:3, a w karnych wygrał 4:3. W finale spotkały się teoretycznie najsłabsze LKS Jawiszowice i LKS Przecieszyn. Od samego po-



LKS Jawiszowice z Pucharem Burmistrza Gminy Brzeszcze.

czątku mecz ułożył się po myśli jawiszowian, którzy do przerwy po bramkach braci Jaroszków prowadzili 2:0. Przecieszynianie podjęli walkę po kontaktowej bramce Sebastiana Nowaka, ale ostatnie słowo znów należało do braci Jaroszków. Krzysztof Jarosz po kontrze przeprowadzonej ze swoim bratem Wojciechem ustalił wynik finału na 3:1 dla Jawiszowice.

- Bardzo cieszymy się ze zwycięstwa, tym bardziej, że przed turniejem rezerwowano dla nas trzecie miejsce – mówi Stanisław Jarosz, prezes LKS Jawiszowice. – Nie byliśmy faworytami, ale chłopcy podeszli do turnieju bardzo poważnie i zasłużenie odnieśli sukces.

Puchar ufundowany przez burmistrza gminy jest przechodni, ale jeśli jawiszowianie wygrają dwa kolejne turnieje, to zostanie u nich już na stałe. Pomysł rozgrywania „mistrzostw gminy” podoba się wszystkim klubom i wygląda na to, że będzie już stałym punktem piłkarskiego sezonu.

- Prezes Górnika Andrzej Drobisz spotkał się z burmistrzem Beatą Szydło, której pomysł rozgrywania takiego turnieju też się spodobał i zgodziła się objąć nad

nim patronat – mówi Henryk Mazur, kierownik Górnika Brzeszcze. – A dla zawodników i trenerów, to bardzo dobre przetarcie przed zbliżającym się sezonem. Po za tym zwycięstwo w takiej wewnętrznej rywalizacji jest traktowane bardzo prestiżowo. Pogoda dopisała, emocji nie brakowało, kibiców też przyszło na stadion sporo. Następnym turniejem za rok.

JaBi

Cele te same

Cele mieli te same. Obaj chcieli awansować ze swoimi zespołami do wyższej ligi. Arkadiusz Kłoda z Zagłębiem Sosnowiec do pierwszej, a Paweł Byrski z Polonią Bytom do drugiej. Choć z różnych powodów, sztuka ta nie udała się ani jednemu, ani drugiemu.

Kłoda jest podstawowym zawodnikiem swojej drużyny. Jeżeli nie gra, to z powodu kontuzji albo pauzuje za kartki. Trener Zagłębia Krzysztof Tochel jak na razie stawia na brzeszczanina.

- Z Zagłębiem obowiązuje mnie jeszcze dwuletni kontrakt – wyjaśnia Kłoda. - Nigdzie się nie przenoszę, bo mamy tutaj mocną drużynę, która w tym sezonie walczyć będzie o awans do pierwszej ligi. Mam nadzieję, że tym razem sztuka ta nam się uda.

W Sosnowcu zbroją się, bo nie chcą by powtórzyła się sytuacja z minionego sezonu. Nie przeszkadza to jednak Kłodzie, który uważa, że zdrowa rywalizacja jest wskazana.

- Taka sytuacja może wyjść mi tylko na dobre – mówi piłkarz. - Czując na plecach oddech rywalu musisz podnosić umiejętności żeby nie stracić miejsca w składzie. Na obozach w Dzierżoniowie i Dreźnie nikt się nie oszczędzał, każdy chciał się pokazać trenerowi.

Kłoda robił to na tyle skutecznie, że w sparingach i w zwycięskim meczu ligowym z Podbeskidziem trener postawił na obrońcę z Brzeszcza.

- Cieszę się, że wywalczyłem sobie miejsce w pierwszym składzie, mam nadzieję, że ten stan

rzeczy potrwa dłużej – mówi piłkarz. - Przed meczem z Widzewem trener na pewno zrobi zmiany w składzie, nie sądzę natomiast, aby dotyczyły one mojej osoby. Jestem w dobrej dyspozycji, a przede wszystkim omijają mnie kontuzje, oby tak dalej.



Arkadiusz Kłoda - wychowanek Górnika Brzeszcze - na razie ma pewne miejsce w pierwszej jedenastce Zagłębia Sosnowiec.

Paweł Byrski był podstawowym zawodnikiem bytomskiej Polonii, niestety nie było mu dane walczyć w meczach decydujących o awansie do drugiej ligi. Zawodnik zmuszony został do zmiany klubowych barw.

- Przykro to mówić, ale prawdą jest, że sprawy pozaboiskowe stanęły mi na drodze do walki o awans z drużyną – żali się piłkarz. - Nie chcę więcej o tym mówić, okres ten mam już za sobą.

Kontrakt do 2007 r., jaki w Bytomiu podpisał Byrski przeszkadzał mu w znalezieniu nowego pracodawcy. Zawodnik próbował swoich sił w Podbeskidziu i GKS Katowice.

- Nie jest łatwo znaleźć pracę mając ważną umowę z dotychczasowym klubem – informuje zawodnik. - W Bielsku i Katowicach powiedziano mi, że zatrudniliby mnie, ale nie będą promować zawodnika, który za pół roku wróci do swojego klubu. Działacze Polonii nie chcieli pozbywać się mnie, godzili się tylko na wypożyczenie.

Brzeszczanin ostatecznie znalazł nowy klub. Tym razem padło na Ruch Radzionków, który przegrał awans do drugiej ligi m.in. z Polonią Bytom.

- Jestem zadowolony z tego, że trafiłem do Radzionkowa – mówi Byrski. - Tworzy się tu nowy, mocny zespół. Na razie zyskałem finansowo, jestem przekonany, że zyskam również sportowo. W drużynie panuje dobra atmosfera nie ma takiej zawiści jak w Bytomiu. Jeżeli chodzi o cele, to w Ruchu mówi się o „bezpiecznym środku” tabeli.

Jak na razie nowy nabytek przekonał do siebie trenera i gra w podstawowym składzie na pozycji prawego obrońcy. Już po kilku sparingach okrzyknięty został największym wzmocnieniem Ruchu.

- Cieszę się, że znalazłem uznanie w oczach trenera i działaczy. Myślę, że swoją dobrą grą upewnię ich w przekonaniu, że się nie pomylili ściągając mnie do klubu – mówi zawodnik.

Zbyszek Kozak



infobis
Rok zał. 1999

www.infobis.pl
Płyty CD-R od 60 gr !!!
HURT-DETAL

KOMPUTERY

Akcesoria Serwis Materiały Eksploatacyjne
Regeneracja kartridży do drukarek
KASY FISKALNE
Rolki do kas, papiery

jak zawsze... Najniższe ceny!
!... Największy asortyment!

BRZESZCZE-JAWISZOWICE
Ul. TURYSTYCZNA 9 (obok FIAT-a)
Tel./Fax (032) 737-25-65

MATERIAŁY BUDOWLANE

WALIGÓRA W

Zakład Usług Transportowo-Rolniczych
Wojciech Waligóra
Skidziń ul. Wypoczynkowa 38

dystrybutor firm:

Wienerberger **Libet**
POROTHERM KORAMIC Królewska Kąśka Brukowa

BIEGONICE **WATIS dla domu** **BRAAS** **POLSKA**

NAJLEPSZE CENY W REGIONIE !

PUPEK **UNIBET** **ISOVER** **Roben**
WITAJ W DOMU Ceramika Budowlana

TRANSPORT - ROZŁADUNEK - KORZYSTNE RABATY

tel. 032 / 21 11 838 , 21 09 250
tel.kom.0602-33-87-21 , 0606-70-88-68

NOWE !

AUTORYZOWANE
STUDIO KOSMETYCZNE

GERMAINE DE CAPUCCINI

Świat stworzony dla Ciebie
www.mcsun.pl

Zabiegi specjalistyczne
TIMEXPERT
kompleksowy zabieg przeciwko zmarszczkom.

MIKRODERMABRAZJA **NOWOŚĆ**
mechaniczny peeling z jednoczesnym
stymulowaniem odnowy komórkowej.

KOSMETYKI Bogata oferta sprzedaży

SOLARIUM McSun **PASAŻ NA WSCHODZIE**
I piętro

Brzeszcze-Jawiszowice os. Paderewskiego 18 tel.032/ 737 38 61
Godziny Otwarcia
Poniedziałek - Piątek 9.00 - 20.00 Sobota 9.00 - 19.00

SKLEP MOBIS COMPUTERS

KOMPUTEROWY

poleca:

- KOMPUTERY (dowolna konfiguracja)
- AKCESORIA (idealne na prezent)
- MONITORY LCD (tanie jak nigdy)
- MIŁA I FACHOWA OBSŁUGA

ZAPRASZAMY !

do naszego serwisu elektronicznego
wykonujemy naprawy: drukarek HP
skanerów , monitorów , zasilaczy
oraz innego sprzętu elektronicznego

dom górnika 1 piętro, wejście od strony targowiska

32-620 Brzeszcze
ul. Mickiewicza 1

tel. sklep: 032 737 28 38
serwis: 032 737 38 51